Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 14 PAZDZIERNIKA 1934 NR. 283

Królobójcy w rękach policji

Nowe szczegóły śledztwa

Genewa, 13. 10. (PAT)

Komisarz policji w Annemase, Petit, przesłuchiwał aresztowanych w Thonon Nowaka i Benesza. Wyczerpani śledztwem, które bez przerwy trwało od rana do wieczora, rozpoczęli oni składać zeznania. Wieczorem Petit udzielił przedstawicielom prasy następującej informacji:

Nowak, przyciśnięty do muru, oświadczył wkońcu, że nazywa się Pospiszil. Urodził się w roku 1904 w miejscowości Elokwina w Jugosławji. Jako miejsce zamieszkania podaje Budapeszt.

Pospiszil oświadcza dalej, że został za**ocznie skazany na śmierć przez sądy jugosłowiańskie za udział w różnych mordertwach, dokonanych na policjantach i dyrektorze pewnego dziennika.** Zbiegł on do Austrji, a następnie na Węgry, gdzie znalazł się w obozie emigrantów chorwackich w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. W tym to obozie **grupa emigrantów zdecydowała się dokonać zamachu na króla Aleksandra i wyznaczyła sobie spotkanie w Monachjum. W Monachjum zebrało się trzech spiskowców. Stąd udali się oni do Zurychu, gdzie w okolicy dworca spotkali dwu innych, z których jednym był Suk vel Kaleman.** Z Zurychu wszyscy udali się do Lozanny, a stamtąd do Paryża. Obawiając się wysiąść w Paryżu, spiskowcy podzielili się na grupy: **Nowak i Chalny zamieszkali w hotelu „Palais d'Orsay", dwaj inni w hotelu „Regina".**

Z Paryżu Suk i, jak się zdaje, Chalny, udali się do Marsylji, Nowak i Benesz pozostali w Paryżu. Dowiedziawszy się o powodzeniu zamachu, natychmiast wyjechali do Evian, skąd usiłowali przedostać się do Szwajcarji.

Nowak-Pospiszil oświadczył jeszcze, że otrzymawszy rozkaz zabicia króla Aleksandra, **dokonałby zamachu, gdyby zaszła tego potrzeba.** Wiedział, że ryzykowałby życie, ale przyjąwszy uroczyste zobowiązanie wobec swej organizacji rewolucjnej, dotrzymałby go.

Benesz vel Ivan Rajticz oświadczył, że otrzymał w Paryżu paszport od niejakiego Sarbaut. Nowak vel Pospiszil otrzymał podobno swój paszport w Zurychu od niejakiego Hansa Petit.

Z dalszych **zeznań wynika, że** obaj aresztowani otrzymali **od grupy Pawelicza** rozkaz udania się do Francji, gdzie mieli otrzymać dalsze instrukcje. Miało to nastąpić w Paryżu. **W Paryżu oczekiwał ich na dworcu trzeci członek organizacji, który przewiózł ich do Fontainebleau. — W Fontainebleau mieli oczekiwać dalszych szczegółowszych instrukcyj.**

Tajemnicza kobieta

Paryż, 13. 10. Tel. wł.

Śledztwo w Aix en Provence wykazało, że **spiskowcy utrzymywali stosunki z pewną 24-letnią elegancką kobietą, która była zapisana w księdze hotelowej jako obywatelka czechosłowacka Marja Wydroch.** Zachodzi przypuszczenie, że **osoba ta dostarczyła spiskowcom broni. Znikła ona z Aix we wtorek, dnia 9 bm., t. j. w dzień popełnienia morderstwa.** W Chambery **aresztowano pewnego 66-letniego obywatela austrjackiego,** który z pochodzenia jest Chorwatem, pod zarzutem należenia do spisku. Aresztowany mieszka stale w Grazu i ostatnio przebywał w Aix. Pozatem aresztowano w **Douai** dwóch osobników podejrzanych o należenie do bandy Kalemana. Jeden z nich jest Rosjaninem.

Według otatnich wiadomości w ręce policji wpadł przywódca spiskowców, którzy dokonali ohydnego mordu. Ma nim być były adwokat z Zagrzebia dr. Pavilic. Znaleziono u niego instrukcje na piśmie od szefa pewnej organizacji terorystycznej.

Z Brukseli donoszą, że w **Charleville** aresztowano pewnego 30-letniego Jugosłowianina nazwiskiem **Savic.** Usiłował on wyjechać zagranicę. Policja stwierdziła, że Savic przybył do Francji we czwartek. Władze policyjne badają, czy Savic istotnie jest zamieszany w morderstwo króla Aleksandra.

Praga, 13. 10. Tel. wł.

W związku z zamachem marsylijskim, w Pradze dokonano licznych rewizyj wśród zamieszkałych tam emigrantów, a w pierwszym rzędzie wśród obywateli i emigrantów z państw bałkańskich.



Na kilka minut przed śmiercią: min. Barthou wita króla Aleksandra w porcie marsylijskim.

Bomba w Serajewie

Rzym, 13. 10. Tel. wł.

Prasa włoska przynosi z pogranicza jugosłowiańsko-włoskiego szereg nowych wiadomości o manifestacjach ludności serbskiej przeciwko Chorwatom. W Serajewie w gmachu urzędu pocztowego **wybuchła bomba.** Jeden urzędnik został ranny, wszystkie szyby wyleciały w powietrze. Przypuszczają, **że zamach został dokonany przez nacjonalistów chorwackich. Tłum Serbów wybił szyby w pałacu arcybiskupim i w kościołach katolickich, oraz zdemolował w śródmieściu wszystkie sklepy, należące do Chorwatów. Jest wielu rannych.** Z Zagrzebia miano wysłać oddziały wojskowe jako posiłki dla policji.

W Lublanie doszło **do demonstracji antywłoskich. Konsul włoski miał zostać przez tłum pobity.** Policja z trudem opanowała sytuację.

Król Piotr II w Białogrodzie

Białogród, 13. 10. (Pat.)

Król Piotr II w towarzystwie swojej matki i babki **przybył w sobotę o godz. 9-ej rano do Białogrodu.** Wokół dworca i na ulicach stolicy, przez które przejeżdżał król Piotr zebrały się **olbrzymie tłumy ludności, które obliczają na przeszło 100.000 ludzi.** Wychodzącego z pociągu króla powitali **regenci,** poczem rozległy się dźwięki hymnu narodowego, a kompanja honorowa sprezentowała broń. **Burmistrz stolicy** wręczył monarsze chleb i sól. **Premier Uzunowicz** przemówił do króla, składając wyrazy wierności, i przysięgając, iż pozostanie niezłomnymm u boku J. K. M. Następnie król wyjechał do pałacu.

Represje w Austrji

Wiedeń, 13. 10. (PAT)

Ministerstwo oświaty wystosowało okólnik do rektorów wszystkich wszechnic austrjackich, **zakazujący przyjmowania absolwentów i słuchaczy, którzy brali udział w rozruchach lipcowych.** Do okólnika dołączono listę z nazwiskami tych osób.

70 gospodarstw w morzu płomieni

Krasnystaw, 13. 10. (PAT)

W dniu dzisiejszym we wsi Tarzymiechy, gminy Izbica wybuchł olbrzymi pożar, który **zniszczył 70 gospodarstw, łącznie 300 budynków wraz ze wszystkiemi zbiorami i inwentarzem żywym i martwym.** Straty b. duże. Na miejsce pożaru udały się władze powiatowe, które zorganizowały na miejscu komite niesienia pomocy pogorzelcom.

Samobójstwo niewinnie więzionej

Londyn, 13. 10. Tel. wł.

Z Berlina donoszą, że ostatnio **popełniła samobójstwo żona b. socjal-demokratycznego burmistrza Langenwiesen (w Turyngji).** Od półtora roku była ona wraz z córką izolowana w obozie koncentracyjnym, po ucieczce z Niemiec męża, burmistrza Wortha.

Pierwszego października matkę oddzielono **od córki i przewieziono do więzienia w Graefetonna. Tam, wskutek rozstroju nerwowego, jaki ją opanował, nieszczęśliwa powiesiła się w swojej celi.**

Eksplozja w drapaczu chmur

Chicago, 13. 10. (PAT)

W 14-piętrowym domu nastąpiła eksplozja chłodni elektrycznej, która wywołała pożar. W sąsiednim drapaczu nieba, w którym wyleciały wszystkie szyby, zapanowała panika wśród zatrudnionych w biurach, mieszczących się w budynku. Ofiar w ludziach nie było.

Wydanie drugie po konfiskacie

Krwawa agonja rewolucji hiszpańskiej

17 wyroków dożywotniego więzienia

Londyn, 13. 10. (Pat.)

Reuter donosi z Madrytu: Według obiegających tu pogłosek, **były premjer Azana, który został aresztowany przez władze wojskowe w Barcelonie za udział w spisku katalońskim, został wypuszczony na wolność.**

W tutejszych kołach politycznych oczekuje się w najbliższym czasie ogłoszenia formalnego zakończenia strajku **W całym Madrycie panuje spokój. Rewolucjoniści stawiają opór jedynie w Asturji.** Walka z wojskami rządowemi, które zdobyły Oviedo — centrum ruchu rewolucyjnego — przyniosła poważne straty oddziałom rewolucjonistów. **Oviedo zostało zbombardowane przez samoloty rządowe.**

Na terenie całej Hiszpanji w dalszym ciągu mają miejsce sporadyczne walki i zajścia między rewolucjonistami a władzami bezpieczeństwa.

Prócz katedry, w której spłonęło wiele cennych dzieł sztuki, pastwą płomieni padło również **kilku innych kościołów.** W okolicznych wioskach w pobliżu Oviedo bronią się powstańcy, których ostrzeliwuje artylerja i samoloty biorące udział w akcji.

Paryż, 13. 10. (Tel. wł.)

Z Barcelony donoszą: Sąd doraźny **obradujący na okręcie „Urugwaj" wydał 17 wyroków dożywotniego więzienia.** Skazanemi są osoby cywilne, które atakowały członków gwardji narodowej.

W twierdzy Montjuich koło Barcelony zasiada sąd wojenny, przed którym stanęli pułkownik artylerji Peres Farras, rotmistrz kawalerji Scofet, kapitan Lopaz Gatell i jeden z szefów policji Saras oraz generał Sebastjan Pozas. Pułkownik Peres Farras bierze całą winę za wypadki w Barcelonie na siebie. Rotmistrz Escotef oświadczył, że chciał bronić swej ojczyzny, Katalonji.

Prokurator zażądał kary śmierci w stosunku do pułkownika Farrasa, rotmistrza Escofetta i kapitana Gatella, a kary dożywotniego więzienia dla szefa policji Salasa. Wyrok zapadnie po upływie kilku dni.

Rozbicie ruchu młodoniemieckiego w Polsce

Niemcy wielkopolscy wypowiadają „wodzowi" z Bielska posłuszeństwa

Przed paru dniami prasa niemiecka — jak to już donosiliśmy — przyniosła komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego w Bydgoszczy, głoszący, że ruch młodoniemiecki na terenie Wielkopolski i Pomorza uległ rozwiązaniu i, że członkowie tej partji przystąpili do nowo utworzonego t. zw. „Zrzeszenia niemieckiego", wypowiadających rzekomo posłuszeństwo „wodzowi" partji młodo niemieckiej, inż. Wiesnerowi z Bielska. W związku z powyższem przytoczyliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma głos organu senatora dr. Panta „Der Deutsche in Polen", stwierdzającego, że ruch młodo-niemiecki na wspomnianym terenie uległ prawie zupełnemu rozbiciu, i że władze partji młodoniemieckiej zajęte są obecnie gruntowną reorganizacją tego ruchu na terenie Wielkopolski i Pomorza.

Nawiązując do powyższej wiadomości Niemieckiego Biura Informacyjnego organ ruchu młodoniemieckiego „Der Aufbruch" z dnia 13 bm. przyznaje, że ruch młodo-niemiecki w wspomnianych okręgach przechodzi w ostatnim czasie ciężki okres próby. Równocześnie zastępca „wodza" Wiesnera p. W. Schneider z Katowic ogłosił w organie młodoniemieckim odezwę do członków partji w Poznańskiem i na Pomorzu, oświadczając, że na rozkaz Wiesnera powołany został do objęcia kierownictwa ruchu w obu tych dzielnicach. Kierownictwo partji odwołało równocześnie dotychczasowego przewodniczącego partji na Poznań i Pomorze, Modrowa. W odezwie swej p. Schneider zapowiada, że przeprowadzi generalną „czystkę" partji i, że mimo braku oparcia w kołach młodoniemieckich na tem terenie, podejmie się spełnienia swego obowiązku.

Jak z powyższego wynika ruch młodoniemiecki w tej dzielnicy został istotnie zupełnie rozbity na skutek utworzenia nowej organizacji młodo-niemieckiej pod nazwą „Zrzeszenie Niemieckie".

Niedziela 14 październ. 1934	Dziś: Kalik., Ewar. Jutro: Teresy p. Wschód słońca: g. 6 m. 22 Zachód: g. 17 m. 11 Długość dnia: g. 10 m. 49

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 12 Odczyt „Azja grozi"; g. 16 „Zwyciężyłem kryzys"; g. 20 Przedstawienie sprzedane.

WTOREK: g. 20 Koncert Z. Dolnickiego i C. Nadl.

ŚRODA: g. 20 „Migo".

CZWARTEK: g. 20 „Uciecnka" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

SIEMIANOWICE: wtorek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

CHORZÓW: piątek: g. 15,30 „Korjolan" dla szkół. g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

△ REPERTUAR TEATRU „DOMU LUDOWEGO" W CHORZOWIE.

NIEDZIELA (14 bm.): Akademja ku czci św. Ludwiki de Marillac i przedstawienie amatorskie.

PIĄTEK (19 bm.): Dwa występy Teatru Polskiego z Katowic: g. 15,30 „Koryolan" Szekspira, dla młodzieży szkolnej, g. 20 „Zwyciężyłem kryzys". Ceny popularne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Królowa cyganerji". Casino: „Miłość Tarzana". Colosseum: „Hanka" (Oczy czarne) i „Sobowtór". Palace: „Noc w Kairze". Rialto: „Maskarada" — prolongowano. Union: „Neapol śpiewające miasto". Dębina: „Baby" i „Noc strachu".

CHORZÓW. Apollo: „Bokser i Dama" i „Hanka" (Oczy czarne). Colosseum: „Jej Wysokość — praczka" i „Bohater Arizony".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Książę Arkadjusz" i „Zamarłe echo". Pałac: „Hopla" i „Manewry floty amerykańskiej".

RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „King-Kong".

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 15 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert Karasińskiego i Kataszka. 13,05 Płyty. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Orkiestra salonowa. 16,45 Janusz Ignaszewski: „Rewelacyjny manuskrypt". 17,00 Recital śpiewaczy. 17,25 Władysław Włosik: „Ogrodnik śląski". 17,35 Płyty. 17,50 „Gospodarka człowieka na morzu". 18,15 Recital fortepianowy. 18,45 „Ostatnia jesienna wycieczka". 19,25 Kronika harcerska. 19,30 „W ojczyźnie Napoleona". 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 I-szy koncert historyczny. 22,15 Płyty. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA. — dn. 12 bm. wieczorem st. strażnik graniczny, Aleksander Szulc zauważył na ul. Sienkiewicza w Brzezinach Śl. osobnika, niosącego jakiś podejrzany pakunek. Strażnik wezwał go do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, dał 6 strzałów w stronę uciekającego. — Przemytnik został ranny w prawą nogę. Okazało się, że jest to 24-letni Wilhelm Moczygęba, zam. w Michałkowicach, przy ulicy Kościelnej 51, który niósł przy sobie towar pochodzenia niemieckiego. Rannego odstawiono do szpitala powiatowego w Szarleju.

— NABOŻEŃSTWO DLA GŁUCHONIEMYCH, przewidziane na dzień 14 bm. w Chorzowie I, nie odbędzie się. Nabożeństwo odbędzie się natomiast dnia 21 bm. w Katowicach w kaplicy Sióstr Elżbietanek.

— NOWA SZKOŁA HANDLOWA W RYBNIKU. Dzięki staraniom i energji dyr. Walewskiego, będzie się mieścić Szkoła Handlowa w Rybniku w własnym gmachu, którego plany już zostały zatwierdzone przez Ministerstwo, które udziela równocześnie na ten cel większej subwencji. Jak się dowiadujemy, zamierza także Izba Rzemieślnicza w Katowicach przyjść z pomocą, uchwalając również na budowę szkoły pewną subwencję. Miasto Rybnik rozumiejąc doniosłość celu użyczyć ma bezpłatnie placu budowlanego, przy ulicy Kościuszki. (r)

— DYŻUR APTEK W SIEMIANOWICACH. W niedzielę, 14 bm. otwarta jest apteka Górniczo-Hutnicza przy ul. Sobieskiego, która w bież. tygodniu pełni również dyżur nocny. (mk)

— WIELKI WIECZÓR PIEŚNI NA POWODZIAN W MICHAŁKOWICACH. Tow. śpiewu „Słowik" w Michałkowicach urządza w niedzielę, 14 bm. o godz. 19 w sali p. Benke'go wielki wieczór pieśni. Na program składają się występy solowe członków towarzystwa oraz operetka Offenbacha p. t. „Jagusia placze, a Jaś się śmieje". Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na powodzian. (mk)

Dalsze ataki na „Volksbund"

Jeszcze jedna zapowiedź bezwzględnej walki

Organ młodych Niemców w Polsce „Der Aufbruch" z dnia 13 bm., zastanawiając się nad wytworzonem w ostatnim czasie położeniem mniejszości niemieckiej, a specjalnie nad masowemi zwolnieniami urzędników niemieckich w przemyśle Śląskim, zwala winę za cały stan rzeczy na kierownictwo „Volksbundu". „Der Aufbruch" zapowiada w związku z tem, że jeszcze w ciągu bież. roku ruch młodo-niemiecki rozpocznie bardzo ostrą i generalną kampanję „przeciwko niemieckim wyzyskiwaczom w obozie niemieckim, a szczególnie przeciwko „nie-niemieckim i zupełnie niezdolnym" urzędnikom „Volksbundu", rozmaitym „królikom przemysłowym", działaczom gospodarczym, oraz kierownikom instytucyj gospodarczych i finansowych opierających się o „Volksbund".

Na innem miejscu „Der Aufbruch" przyznaje, że ruch młodo-niemiecki niestety do tej pory nie osiągnął jeszcze swego celu, stwierdza jednak, że z dniem 1 października br. rozpoczęła się „nowa era bezwzględnej walki z korupcją oraz niewybrednemi metodami działalności w obozie niemieckim".

Nowy organ partji niemieckiej

Na piątkowem zebraniu partji niemieckiej w Katowicach zakomunikował przewodniczący członkom, że zarząd partji niemieckiej nosi się z zamiarem wydawania nowego organu partyjnego, który będzie wychodził raz na tydzień. Zadaniem tego tygodnika będzie m. in. wyjaśnienie zadań i celów partji, a przedewszystkiem również polemika z innemi ugrupowaniami niemieckiemi. Jak już donosiliśmy również i młodoniemcy rozpoczynają w dniu 3 listopada wydawać własne pismo, które będzie drugiem z rzędu po „Aufbruchu" organem partji młodoniemieckiej.

Nabożeństwo prawosławne w Katowicach

ku czci zmarłego króla Jugosławji

Dnia 13 bm. o godz. 10-tej rano w gmachu Województwa w Katowicach odbyła się podniosła uroczystość żałobna ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego króla Jugosławji Aleksandra I., urządzona staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Katowicach. W przybranym kirem i flagami westybulu Sejmu Śląskiego zebrali się bardzo licznie przedstawiciele władz i urzędów z Wojewodą śląskim, gen. dr. Zającem i marszałkiem Sejmu Śląskiego, p. Wolnym na czele. Przybyli również wszyscy konsulowie państw obcych, członkowie Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, oraz tłumy publiczności.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnem, odprawionem przez kapelana wojsk. prawosławnego ks. Rudyka. W czasie nabożeństwa śpiewał chór cerkiewny. Następnie orkiestra 73 p. p. odegrała marsz żałobny Szopena, a chór „Echo" odśpiewał „Beati Mortui". W dalszym ciągu uroczystości wspomnienie pośmiertne o królu Aleksandrze I. wygłosił prezes Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, dr. Nieć. Wkońcu orkiestra odegrała hymn jugosłowiański, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Z posiedzenia komisji socjalnej Sejmu Śląskiego

Sprawa urlopów i pomocy dla bezrobotnych

Na piątkowem posiedzeniu komisji socjalnej Sejmu Śląskiego przewodniczący komisji p. poseł Brzeskot w serdecznych słowach wspomniał o zmarłym członku komisji śp. pośle Wojciechu Sosińskim, którego pamięć komisja uczciła przez powstanie. Następnie omawiano sprawę rozciągnięcia na obszar Woj. Śląskiego ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Komisja powzięła uchwałę rozciągnięcia tej ustawy na obszar Województwa. Równocześnie przedstawiciel Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego udzielił wyjaśnień w sprawie dotychczasowej akcji niesienia pomocy bezrobotnym, stwierdzając, że na nadchodzącą zimę zakupiono 25.000 ton ziemniaków i około 17.000 ton węgla, które rozdane będą w tej samej ilości jak ub. roku między biednych i bezrobotnych.

Kartofle dla inwalidów w Chorzowie

Magistrat m. Chorzowa wzywa: 1) zarejestrowanych rentobiorców, (t. j. inwalidów i wdowy), pobierających poniżej 30 zł. renty ze Spółki Brackiej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, miejscowych i krajowych ubogich, oraz 2) najbiedniejszych inwalidów wojennych, powstańczych i po nich pozostałych, zamieszkałych na terenie m. Chorzowa — do odbioru kartek na ziemniaki.

Kartki te wydawane będą w Ratuszu według planu ustalonego w obwieszczeniach magistratu.

Zainteresowani winni przedłożyć karty rejestracyjne, książki inwalidzkie i dowody Komisarjatu Policji Miejskiej, stwierdzające wszelkie zaszłe w ciągu roku zmiany w stosunkach materjalnych, jak: zmniejszenie i powiększenie renty, zmiany ogólnego dochodu w rodzinie itd. Osoby, które w przepisanym czasie kartek nie odbiorą, albo nie przedłożą wymaganych dowodów, tracą prawo na zaopatrzenie w ziemniaki. Pozatem prawa na bezpłatny przydział ziemniaków nie posiadają posiedziciele lub dzierżawcy pola, z którego mieli możność zaopatrzyć się w ziemniaki.

Zamówienia kolei niemieckich w hucie „Królewskiej"

Fabryka zwrotnic Huty Królewskiej otrzymała z Ministerstwa Komunikacji zamówienie na zwrotnice różnego typu wartości 70.000 zł. Umożliwi to zatrudnienie kilkuset robotników w fabryce.

Pozatem, jak się dowiadujemy, Huta „Królewska" otrzymała zamówienie od rządu niemieckiego dla niemieckich kolei państwowych na wyrób 500 ton szyn miesięcznie. W związku z tem ostatniem zamówieniem przybyło z Niemiec do Chorzowa kilku urzędników niemieckich, aby zająć się przejęciem pierwszej partji szyn, przeznaczonych na wywóz do Niemiec.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Niedziela. 14 bm. o godz. 16 m. 30 świetna komedja p. t. „Mezaljans", ciesząca się takiem samem powodzeniem jak „Stefek"; o godz. 20 m. 15 „Pan z Towarzystwa" — komedja w 4 aktach W. Hadenclevera.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Palace: „Burza". Zagłębie: „Nędznicy".

BĘDZIN. Światowid: „Czterech dżentelmenów". Apollo: „Kelnereczka przez 33 dni". Nowości: „Tańcząca Venus".

CZELADŹ. Czary: „Burza o brzasku".

— EPIDEMJA ODRY W SOSNOWCU. W Sosnowcu szerzy się epidemja odry i błonicy. W ostatnim tygodniu zanotowano 58 wypadków zachorowań na odrę i 21 na błonicę i płonicę.

— FAŁSZERSTWO ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Miejska Pracownia Badania Żywności we wrześniu stwierdziła 168 wypadków zafałszowanych artykułów.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dziś po skończonem nabożeństwie w cerkwi w Sosnowcu zostanie odprawione żałobne nabożeństwo (panichida) za duszę ś. p. Aleksandra, tragicznie zmarłego króla Jugosławji.

Rozkradli dach stawidła kolejowego

zużywając deski do budowy ziemianek w Nikiszowcu

Dopiero po blisko 3 miesiącach zawiadowca odcinka drogowego w Szopienicach, spostrzegł, że stare stawidło kolei państwowej na torze kolejowym Janów-Murcki pozbawione jest dachu, który został skradziony przez nieznanych sprawców. Wskutek usunięcia dachu oraz jego wiązadeł, cały budynek grozi zawaleniem.

W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dopuścili się w nocy na 26 lipca br. bezdomni Augustyn Kurpczyk oraz Antoni Helwig z Nikiszowca, którzy z desek skradzionego dachu zbudowali sobie pod Nikiszowcem ziemianki i do tej pory w nich mieszkają.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach, dowiedziawszy się o tem, nie rości sobie pretensyj do tych desek, gdyż obecnie nie przedstawiają one już dla kolei żadnej wartości. Natomiast policja wystosowała przeciw sprawcom tej niecodziennej kradzieży doniesienie karne do władz sądowych.

Śmierć przy pracy

W ub. czwartek wydarzył się na terenie huty Królewskiej w Chorzowie nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego robotnika. W krytycznym dniu przy młocie parowym zatrudniony był robotnik, Brunon Orlik, zam. w Chorzowie. W chwili, kiedy młot uderzył z całą siłą w podłożone żelazo, odskoczył większy ułamek żelazny i całą siłą uderzył robotnika w brzuch. Orlik został ciężko ranny. W stanie beznadziejnym przewieziono rannego do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie, gdzie w dzień następny wieczorem zmarł.

Przekazy abonamentu „7 Groszy" bezpłatnie

Uprasza się o wpłacanie należności za abonament tylko blankietami P. K. O. które Wydawnictwo Czytelnikom rozesłało. Od takich przekazow opłat poczta nie pobiera.

Wypadek kolejowy w Lublińcu

Dn. 12 bm. popołudniu na torze kolejowym w odległości 300 mtr. od stacji w Herbach Śl. wykoleił się parowóz pociągu osobowego Nr. 1013, który wyskoczył z szyn, skutkiem czego został częściowo uszkodzony. Ponadto uszkodzony został wagon osobowy i wagon pakunkowy. Ofiar w ludziach nie było. Stwierdzono, że winę ponosi zwrotniczy, który w czasie jazdy pociągu przełożył mylnie zwrotnicę tak, że parowóz jechał linją w kierunku na Herby Nowe, zaś wagony linją w kierunku Lublińca. Szkoda wskutek uszkodzenia parowozu i wagonów wynosi około 2.000 zł.

Dwaj bracia i sfałszowany kwit

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbyła się w ub. sobotę rozprawa przeciw bezrobotnemu **Alojzemu Kopeciowi,** ostatnio przebywającemu w więzieniu sądowem w Chorzowie. Według aktu oskarżenia Kopeć dopuścić się miał sfałszowania kwitu, na podstawie którego pobrał z kasy Funduszu Bezrobocia w Chorzowie **8 zł.** Rzecz charakterystyczna, że kwit opiewał na 3 zł. Na rozprawie sądowej zaszedł znamienny zwrot. Przesłuchiwany jako świadek jeden z urzędników, który wypłacać miał osk. Kopeciowi zapomogę, oświadczył, że oskarżony nie jest tym, **który pobrał zasiłek.** Wobec tego zaczęto podejrzewać, że fałszerstwa dopuścił się Jan Kopeć, brat oskarżonego, bardzo do niego podobny. Okazało się jednakże, że Jan Kopeć znajduje się obecnie w szpitalu, postrzelony w razie ucieczki przez konwojującego go posterunkowego. Jan Kopeć miał być doprowadzony jako świadek na rozprawę przeciw swemu bratu, lecz wiedząc, że zostanie tam zdemaskowany, zaryzykował ucieczkę.

Sąd wysłał więc przesłuchiwanego na rozprawie urzędnika magistrackiego do szpitala, gdzie nastąpiła konfrontacja, w czasie której Jan Kopeć został rozpoznany jako ten, który podjął zasiłek na sfałszowany kwit. Wobec tego sąd zwolnił zasiadującego na ławie oskarżonych Alojzego, zaś wydał nakaz natychmiastowego aresztowania jego brata, Jana.

Niezgaszone światło samochodu spowodowało okropną katastrofę

W ub. piątek wieczorem wydarzył się na szosie pod Chorzowem nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć człowieka.**

Szosą od strony Katowic nadjeżdżało auto osobowe, z przeciwnej zaś strony jechało trzech **rowerzystów.** W czasie wymijania, auto nie zmniejszyło oświetlenia, wobec czego rowerzyści stracili orjentację. Jeden z nich, 38-letni Jan Rochel, zam. w Rudzie kol. Karol Emanuel, upadł z roweru na tor tramwajowy. Na nieszczęście w tej samej chwili nadjechał tramwaj, który nieszczęśliwego przejechał. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Chorzowie.

Tajemnica Żydowskiego Domu Starców w Sosnowcu

Stróż fabrykantem fałszywych pieniędzy

Sosnowiecka policja śledcza wykryła świetnie zakonspirowaną fabrykę fałszywych 5 i 10 złotówek. Władze uruchomiły cały aparat śledczy i w ciągu kilku godzin zdołały zlikwidować mennicę istniejącą — jak się okazało — od kilku już miesięcy, oraz **aresztowały prawie wszystkich członków szajki.**

Fabryka mieściła się **w Żydowskim Domu Starców** przy ul. Chmielnej 7, na peryferjach miasta, co dawało fałszerzom stosunkowo dużą **swobodę działania.**

Stróż Domu Starców Jan Niszczyk wciągnięty był do spółki, dzięki czemu **mieszkanie swoje oddał do dyspozycji fałszerzy.** Nikomu nawet nie mogło przyjść na myśl, ażeby w mieszkaniu ubogiego stróża fabrykowano pieniądze, to też przez dłuższy czas „interes" prosperował wspaniale. Rozzuchwaliło to fałszerzy do tego stopnia, **że** wkońcu nie stosowali już zwykłych środków ostrożności, **a nieudatne falsyfikaty dość często wyrzucali poprostu na śmietnik.**

Jeszcze w kwietniu b. r. w stajni sąsiedniego domu znaleziono 2 fałszywe monety 10 zł.

W jakiś czas potem małoletnie dzieci znalazły na śmietniku falsyfikaty, jednak rodzice, obawiając się śledztwa i dochodzeń, **nie zawiadomili o tem policji.** Dopiero przed kilku dniami policja otrzymała **doniesienie o tajemniczych zebraniach w mieszkaniu Niszczyka, w czasie których zamykano drzwi i okna.**

Policja roztoczyła baczną obserwację nad mieszkaniem stróża, zwracając uwagę na **prywatne życie członków całej rodziny.** Policji podpadły dość częste odwiedziny nieznanego elegancko ubranego osobnika, oraz **częste wyjazdy Niszczykowej, jej córki i syna.**

Udawali się oni na Śląsk, w stronę Częstochowy i Kielc. Po dwuch, trzech dniach wracali prawie zawsze z pakunkami.

Nie mając jeszcze konkretnych dowodów winy, **policja nie wkraczała,** tembardziej, że obawiano się spłoszyć fałszerzy. Kiedy w ub. piątek policja zauważyła przygotowania do podróży Niszczyków, oraz obecność tajemniczego osobnika, **otoczono dom i przeprowadzono nagłą rewizję.**

Ukazanie się policji wywołało źle maskowany przestrach na obecnych, a kiedy w czasie rewizji znaleziono urządzenie do fabrykacji pieniędzy, **Niszczykowie przyznali się do winy.**

Policja skonfiskowała gipsowe formy do odlewów, stop białego metalu, znaczne ilości gipsu, chemikalja w czterech dużych flaszkach oraz srebro.

Odlane monety były czyszczone a potem posrebrzane. **Falsyfikatów nie można było znaleźć,** dopiero gdy policja rozpoczęła rewizję na zewnątrz, znaleziono zakopane w ogródku 27 sztuk 5-złotowych i 84 monety 10 złotowe, **wykonane bardzo udatnie.**

Równocześnie policja **aresztowała Fritza, Józefa Wita ze Lwowa,** naczelnika bandy, który już pięciokrotnie karany był za fałszerstwo, Jana Niszczyka, stróża, który z Witem fabrykował pieniądze, Jana Niszczyka — syna stróża, Marję Niszczykową — żonę stróża, oraz córkę jego Annę. Wszyscy troje zajmowali się kolportażem **falsyfikatów.**

Poszedł na grzyby i zginął w biedaszybie

Tragiczny wypadek zatrucia gazami w Łaziskach

W ub. piątek o godz. 10 na terenie biedaszybów w Łaziskach Średnich, w pow. Pszczyńskim, dokonano niezwykłego odkrycia. Przechodzący przez ten teren mieszkaniec Łazisk Średnich, Szczepek zaglądnął do jednego z dzikich szybików, gdzie oczom jego przedstawił się niecodzienny wypadek. W szybiku głębokim na około 4 metry leżały zwłoki nieznanego mężczyzny. O niezwykłem odkryciu Szczepek powiadomił policję, która przybyła wraz z kolumną ratowniczą z kopalni „Waleska" i wydobyła zwłoki. Ustalono, że jest to 44-letni Franciszek Gatis zam. w Mikołowie, który w dniu 5 bm. poszedł na grzyby. Najwidoczniej Gatis wskutek własnej nieostrożności wpadł do szybiku i poniósł śmierć od uduszenia gazami. Zmarły osierocił żonę i siedmioro dzieci.

Tajemniczy trup na torze kolejowym

Samobójstwo czy morderstwo pod kop. „Richthofen"

Dnia 12 bm. o godz. 19 znaleziono na torze bocznicy kolejowej, prowadzącej do kop. „Richthofen" pod Janowem w odległości 500 metrów od szosy Sosnowieckiej **przejechane przez pociąg towarowy zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego około 35 lat.**

Rysopis: 165 cm. wysoki, twarz okrągła, ciemny garnitur, czarne półbuciki, siwa dżokejka, niski zielony kołnierzyk i ciemno-bronzowy krawat.

Jak stwierdzono, **koła formalnie przepołowiły ciało nieszczęśliwca.** Przy zwłokach **nie znaleziono żadnych dokumentów** osobistych, ani innych papierów. Policja przypuszcza, że chodzi w tym wypadku **albo o samobójstwo, albo też o morderstwo.**

W czasie śledztwa u sędziego połknął guzik,

oświadczając, że popełnił samobójstwo

Dnia 12 bm. doprowadzono do sędziego śledczego w Katowicach znanego oszusta, karanego już kilkakrotnie długoletniem więzieniem za różne machinacje z obligacjami państwowemi, niejakiego Jerzego Hellera, bez stałego miejsca zamieszkania. Oszustw tych dokonywał on przez dłuższy czas wspólnie z niejakim Józefem Gojnym oraz Władysławem Stefańskim. Jak się okazało, Heller ma jeszcze do odcierpienia karę rocznego więzienia.

Gdy sędzia śledczy zakomunikował Hellerowi, że będzie z miejsca odprowadzony do więzienia, oszust błyskawicznie zadrasnął sobie naskórek u lewej ręki i połknął... guzik od spodni, twierdząc, że popełnił samobójstwo. Wobec tego sędzia polecił odstawić go celem zbadania pod eskortą do szpitala.

Odpowiedzi Redakcji

Odpowiedzi na wszystkie pytania, skierowywane do naszej redakcji zamieszczamy tylko w niniejszej rubryce. Listownie wogóle nie odpowiadamy.

P. Antoni B. Knurów. Prosimy napisać, dlaczego Pan chce to zrobić i czy Pan jest żonaty. Potem dopiero będziemy mogli udzielić informacji.

Nr. 33. R. 1) Istnieje zakaz wywozu. 2) Do nowych.

Nr. 31151. 1) Żadnej wartości. 2) Najwyżej 21 zł. Sprawy te najlepiej załatwić ugodowo, gdy sądownie może Pan nic nie uzyskać. Poprzednie pytanie nie dotyczyło Pana sprawy.

P. Wilhelm T. Żory. Dowie się Pan w składzie sprzedaży tych kołnierzyków.

P. Stefan K. Słupna. Płaci się od rzeczywistego dochodu.

P. Teodor Z. Mała Dąbrówka. Prosimy przyjść przy sposobności do redakcji pomiędzy godz. 11 a 12.

P. Jan W. Mikołów. Szkoła Kadetów, Lwów. Tam poinformują Pana o warunkach przyjęcia.

Pp. Adolf i Marja Sz. W tej sprawie nie da się już nic zrobić.

Wojownicza rodzina rzeźnika ze Strzemieszyc

Komisja sanitarna obrzucona kamieniami

W Strzemieszycach przed sklepem rzeźnickim Dobromilskiego **miało miejsce niezwykłe zajście.**

Kiedy w związku z prawdziwą epidemją tajnego uboju, komisja sanitarna, składająca się z dr. Drożdża, oraz komendanta miejscowego posterunku, zjawiła się przed sklepem Dobromilskiego, **przywitana została gradem kamieni.** Zarówno doktór, jak policjant odnieśli ciężkie rany i zmuszeni byli szybko wycofać się.

W ub. sobotę Sąd Okręgowy skazał głównego aranżera Czesława Dobromilskiego na 8 **mies. więzienia, a na podstawie amnestji, karę zmniejszył mu do połowy.**

Męczennica w Koronie

86)

Nagle otworzyły się drzwi kawiarni i do sali weszła mała, ładna dziewczynka, roznosząca kwiaty na sprzedaż.

Kelner pobiegł do niej i szarpnął nią mocno.

— Tu nie wolno żebrać! — krzyknął. — Wynoś się z twemi kwiatami!

— Ja nie chcę żebrać! — odrzekła dziewczynka, wskazując palcem na Antoniego. — Zdaje mi się, że mogę temu panu wyświadczyć przysługę. Chciałabym mu kilka słów powiedzieć...

— Pozwól jej pan przyjść do mnie! — prosił Tyrolczyk. — No i cóż, co mi powiesz? — dodał, biorąc dziewczynkę za rękę.

— Posłańcy uliczni powiadali mi właśnie — odparło dziecko — że pan szuka tej pani, która uratowała dziś życie cesarzowej austrjackiej...

— Tak, szukam jej! — zawołał Antoni zdumiony. — A jeżeli pomożesz mi ją znaleść, dam ci pięć franków!

— O, ja znam tę panią i lubię ją bardzo! Ona jest piękna i dobra!

— Rozmawiałaś już z nią?

— O często! Kupowała odemnie kwiaty, gdy siedziała przed kawiarnią.

— Jak ci na imię? Skąd jesteś?

— Na imię mi Mignon, a matka moja, biedna wdowa, mieszka na przedmieściu Basignol. Ta piękna pani kupowała codziennie odemnie róże, i dawała mi zawsze dużo pieniędzy, ale wtenczas tylko, gdy mąż nie widział.

— Ile masz lat?

— Dwanaście! — odpowiedziała dziewczynka z pewną dumą.

— A słyszałaś może, jak się ta pani nazywa? — zapytał Antoni bez tchu prawie.

— Nie, ale słyszałam jej imię, Felicja! Mąż jej zawołał raz na nią, gdy powóz zajechał: „Pójdź Felicjo!

Antoni drżał jak we febrze.

— Dziękuję ci moje dziecko! — szepnął, podając dziewczynce pieniądz. — A teraz każę ci dać czekolady i pełen koszyk najlepszych ciastek!

Dziewczynka nie dała się długo prosić i jadła przysmaki z największym apetytem.

— Nie wiesz, — zaczął Antoni znowu po chwili, — gdzie ci państwo mieszkają?

— Nie wiem! Ale znam dom, do którego mąż tej pani często chodzi.

— Gdzie to jest?

— Niedaleko stąd, w bocznej ulicy. W domu tym jest mały skład towarów kolonjalnych!

— Myślisz, że znają tam jego nazwisko?

— Naturalnie, widziałam go już kilka razy, wchodzącego do tego składu. Dziś był tam także!

— Chcesz mnie zaprowadzić na ową ulicę?

— Bardzo chętnie. Dziękuję panu za czekoladę i za ciastka, zaniosę je mamie. Ale weź pan za to różę — proszę — odwdzięczę się chociaż kwiatem za tak wyborną kolację.

Tyrolczyk wziął pierwszy lepszy kwiat zapłacił i wyszedł z dziewczynką.

Po kilku minutach stanęli przed domem Greffina.

— Wejdź pan i spytaj! — rzekła Mignon. — Ja zaczekam tutaj.

W składzie były właśnie obie siostry i Antoni zapytał je uprzejmie o nazwisko mężczyzny, mającego czarne włosy, czarną brodę i przychodzącego tu często.

— Powiedźcie mi, panie, prawdę, — rzekł — bo chodzi mi o zbrodniarza...

— Ach, to hrabia Barin! — zawołała Fanchon.

— Wiesz pani, gdzie on mieszka?

— Na przedmieściu St. Germain. Numeru nie znam, ale wiem, który to dom... Jeżeli pan chce, pójdę z panem i pomogę... Pan jest tu obcym... Ja wszystko panu ułatwię...

Antoni przyjął z wdzięcznością pomoc Fanchony i w pół godziny później znajdował się wraz z nią i małą Mignon przed wspaniałym pałacem, w którym mieszkał hrabia Barin.

Antoni, drżący z niecierpliwości, chciał biegnąć natychmiast do pałacu i choćby przemocą zdobyć sobie wstęp do Felicji, ale Fanchon powstrzymała go od tego.

— Popełniłbyś pan wielkie szaleństwo! — rzekła. — Przemocą nic się tu nie zrobi! Czy myśli pan, że hrabia Barin nie pilnuje żony? Najlepiej posłać do niej Mignon. Temu dziecku nie wzbroni przecież hrabia przystępu do żony.

— Pójdę bardzo chętnie! — zawołała Mignon.

— Napisz pan do hrabiny kilka słów! — radziła Fanchon.



— Jak ci na imię? Skąd jesteś?...

Antoni wydarł kartkę z notesu i napisał do niej następujące słowa:

„Wierny i szczerze oddany sługa pragnie gorąco zobaczyć hrabiankę Felicję Szalenburg. Opuść pani dom ten i powiedz kwiaciarce, gdzie cię zobaczyć może twój przyjaciel najwierniejszy z Wiednia?

Przysięgam na Boga, że nie jest to żadną zasadzką. Chodzi tu o szczęście, a może i o życie pani!"

Fanchon wzięła kilka róż z koszyka dziewczynki, owinęła ich łodygi w kartkę napisaną i podała je dziecku.

Mignon weszła śmiało do pałacu.

— Czego tu chcesz? — krzyknął odźwierny na nią szorstko.

— Proszę mi wybaczyć, pani hrabina zamówiła u mnie róże, przynoszę je więc...

— To co innego, idź na górę.

Z bijącem sercem szła Mignon dalej... Na pierwszem piętrze ujrzał ją Luigi.

— Ah, mała kwiaciarka! — zawołał uradowany, wyciągając do niej rękę.

Nie poraz pierwszy widzieli się i rozmawiali z sobą oboje. Luigi widywał Mignon codziennie przed kawiarnią i sprzeciwiał się jej zawsze. Już to pociągnął ją za włosy, już to uszczypnął ją w ramię, a dziewczynka broniła się, jak mogła.

— Daj mi pan pokój! — rzekła Mignon rozgniewana.

— Oho bądź grzeczna. Inaczej nic w tym domu nie zarobisz. Ja tu jestem panem. Chcesz sprzedać róże?

— One już są sprzedane. Hrabina Barin kupiła je i kazała mi je przynieść. Gdzie jest hrabina?

— Nie możesz jej teraz widzieć!

— Zobaczymy! — odrzekła Mignon i w następnej chwili krzyknęła z całej siły:

— Pani hrabino! Pani hrabino! Nie chcą mnie wpuścić do pani!

— Milcz mała gadzino! — syknął Luigi.

Ale równocześnie otworzyły się drzwi w kurytarzu i Felicja stanęła na progu.

— Co się tu dzieje? — zawołała.

— Ah, to ty, Mignon! Puść ją Luigi! Pójdź moje dziecko do mnie!

I ująwszy rękę Mignon, wprowadziła ją do pokoju.

— Chciałaś czego odemnie? — zapytała serdecznie. — Masz jaki kłopot? Mogę ci w czem pomóc?

— Mam prośbę do pani!

— Jaką?

Mignon wzięła pęk róż i podała je Felicji.

— Przyjmij pani te róże odemnie! — rzekła.

Felicja zdziwiona spojrzała na nią.

— I po to przyszłaś tutaj? — zawołała. — O nie wierzę ci! Chodzi tu pewnie o coś ważnego!

— Proszę wziąć te róże! — powtórzyła Mignon.

Felicja wzięła kwiaty i przycisnęła je do twarzy.

— Jaka cudowna woń! — szepnęła.

— Piękniejsze, niż woń róż — rzekła teraz Mignon — jest pozdrowienie, napisane na kartce, którą łodygi ich są owinięte. Ten pan, który mi je kazał przynieść...

Felicja zadrżała i rzuciła kwiaty na ziemię.

— Nie przyjmuję od nikogo pozdrowień! — zawołała wzburzona. — Powiedz temu panu, że pozdrowienia swoje ma posyłać innym paniom i że nie powinien tak młodych dziewczynek jak ty używać do podobnych niegodziwych poselstw.

W oczach dziecka stanęły łzy.

Milcząc podniosła kwiaty i podała je po raz drugi Felicji.

— Pani hrabino! — rzekła. — Ten pan szukał cię po całym mieście. Jest to dawny znajomy pani. Proszę, błagam, przeczytaj kartkę!

Felicja zamyśliła się na chwilę.

— Czyżby cesarzowa była ją poznała i posyłała teraz po nią? Czy chciała ją zobaczyć i uwierzyć w jej niewinność, czy też każe ją aresztować?

I nie wahając się już dłużej, odwinęła i przeczytała kartkę.

Na pierwszy rzut oka poznała pismo Antoniego.

— Ah, on nie jest zdolny do zdrady, ten poczciwy człowiek! — szepnęła. — On może być tylko wysłannikiem zgody i szczęścia. Usłucham go, może mnie zaprowadzi do cesarzowej. Rzucę się jej do nóg... Ona musi uwierzyć, że jestem niewinną. Mignon — rzekła nieco głośniej — zbliż się do mnie i mów mi zupełnie po cichu, bo za drzwiami stoi szpieg i podsłuchuje nas.

— Słucham na rozkazy pani! — odrzekła dziewczynka.

— Powiedz temu panu, że chcę go widzieć, ale że nie mogę wyjść z domu. Jestem tu jak w więzieniu, nie wolno mi się ruszyć na krok! Jak to zrobić, aby ten pan przyszedł do mnie?

Mignon zamyśliła się na chwilę.

— Mówi pani o szpiegu? — szepnęła. — Czy to Luigi?

— Tak to on, jest to jeszcze młody chłopiec, ale chytry i przebiegły jak lis.

— O, ja mu dam radę! Chociażby był jeszcze przebieglejszy. Za dziesięć minut będzie ten pan tutaj.

I zanim Felicja zdążyła odpowiedzieć, wzięła Mignon swój koszyk i wybiegła z pokoju.

Luigi stał na schodach.

— No i cóż, sprzedałaś twoje róże? — zawołał.

— Jedną! Myślałam, że hrabina da mi kilka groszy więcej. Chciałam tak chętnie raz iść do cukierni na lody, ale nie mam pieniędzy...

— To ty lubisz słodycze? — zaśmiał się Luigi.

— A któżby ich nie lubił! — westchnęła Mignon. — Gdybyś był grzecznym kawalerem i gdybyś miał pieniądze, to zaprosiłbyś mnie też raz na lody, ale ty pewnie jesteś taki biedak, jak i ja?

— Oho! Co ty sobie myślisz... Ja mam dużo pieniędzy!...

— Żartujesz, nie wierzę ci!

— Więc przekonaj się. Pójdź ze mną do cukierni, hrabia nie pozwolił mi wprawdzie wychodzić, ale raz... to nic nie zaszkodzi. Idźmy!

— Ach doskonale! Jakże się cieszę! Lepiej jednak, że ja pójdę najpierw sama, a ty przyjdź w kilka minut później. Zaczekam na ciebie przed cukiernią.

— Dobrze. Spiesz się, ja zaraz przyjdę!

Mignon wybiegła na ulicę i szybko powiedziała o wszystkiem Antoniemu.

W pięć minut później witała swego nowego przyjaciela i przymilała mu się o lody, czekoladę i ciastka.

Chciała go tu zatrzymać jaknajdłużej.

Luigi promieniał dumą i zadowoleniem!

Raz też mógł odegrać rolę pana i poszczycić się zebranemi w służbie pieniędzmi, a radość ta była tak wielka, że zapomniał zupełnie o rozkazach swego pana.

ROZDZIAŁ LXII.

Antoni wchodził do pałacu hrabiego Barina.

Głębokie wzruszenie ogarnęło dzielnego tego człowieka, a serce biło mu jak młotem na myśl, że ujrzy tę, którą tak gorąco kochał, a która mu nazawsze była niedostępną.

Lata całe kochał ją, nie mówiąc ani do niej, ani do nikogo w świecie o swej miłości, a miłość milcząca jest najgwałtowniejszą, najstalszą.

I szedł teraz jak we śnie, namyślając się nad tem, co jej powie, ale zapominał zaraz to, co sobie układał i mimowoli układał nieustannie.

— Zobaczę ją! Zobaczę ją!

W przedsionku pałacu stał odźwierny.

— Kto pan jest? Czego pan chce? — zawołał.

Tyrolczyk udawał, że nie rozumie słów jego i zbliżał się do schodów.

Ale odźwierny zastąpił mu drogę.

— Zdaje się, że pan jest głuchy! — krzyknął.

— A pan bardzo niegrzeczny! — odparł Antoni.

Obydwaj mężczyźni, olbrzymie postacie, zmierzyli się oczami.

— Odejdź pan stąd! — zaczął po chwili odźwierny. — Bez mego pozwolenia nie wolno tu nikomu wchodzić.

— Przyjacielu! — rzekł Antoni uprzejmie. — Ja przychodzę do pani hrabiny. Znam ją oddawna i chciałem ją tylko zobaczyć na chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa kosztów sądowych i sądów pracy

Warszawa, 13. 10. Tel. wł.

Wczorajsza Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt rozporządzenia, obniżającego koszty sądowe. Obniżka ta ma być progresywna a opłaty sądowe według nowych stawek wynosić mają do 500 zł. 2 i pół procent, od 500 do 10.000 zł. 2 procent, od 10.000 do 100 tys. zł. pół procent mniej. Pozatem opłaty od podań sądowych mają być obniżone z 3 zł. na 2 zł., a od doręczenia wezwania z 80 gr. do 55 gr.

W najbliższym czasie rozpatrywany będzie przez Radę Ministrów projekt wszechstronnej noweli do ustawy o sądach pracy. Celem tej noweli jest usprawnienie sądownictwa pracy a szczegóły jej oparte zostały na dotychczasowej praktyce, pięcioletniego istnienia tych sądów. Przed sesją sejmową.

●

36 godzinny tydzień pracy

Waszyngton, 13. 10. (PAT)

Prez. Roosevelt wydał zarządzenie redukujące w przemyśle bawełnianym tydzień pracy do 36 godzin. Płace pozostają na dawnym poziomei.

●

„Halka" w Nowym Jorku

Nowy Jork, 13. 10. (PAT)

W sali Mecca Temple wystawiono z wielkiem powodzeniem „Halkę", z pp. Karwowską i Popławskim w rolach głównych. Operę Moniuszki wystawiła Polish American Opera Comp., na czele której stoi energiczny przedsiębiorca teatralny, p. Ludwik Kowalski.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W Warszawie rozpoczął się proces urzędnika okr. Urzędu ubezpieczeń Grabińskiego i referenta ministerjalnego Kulki, którzy na podstawie fałszywych dokumentów wyłudzali od kas chorych weksle, dyskontowali je przy pomocy niejakiego Nowackiego i pieniądze inkasowali dla siebie. Straty skarbu państwa sięgają 120.000 zł.

— Do ministerstwa W. R. i O. P. zgłosiła się delegacja rodziców dzieci szkolnych z Augustowa, Rajgrodu, Grajewa, Szczuczyna i Kolna dla złożenia p. ministrowi memorjału w sprawie konieczności usunięcia Żydów wychowawców ze szkół polskich.

— Pracujący w N. I. K. radca ministerjalny Sałaciński, zamieszkały przy ul. Raszyńskiej w Warszawie został znaleziony bez życia, zastrzelony pięcioma kulami. Policja aresztowała teściową Sałacińskiego, która po śmierci jego żony mieszkała przy nim. Panowały między nimi niesnaski i 15 b. m. miała się odbyć jej eksmisja. Aresztowana twierdzi, że Sałaciński popełnił samobójstwo.

— Na skutek długotrwałych deszczów, rzeka Taro (Włochy) wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne miejscowości. W akcji ratunkowej biorą udział oddziały wojska. — Linje kolejowe Pescara — Rzym i Medjolan — Pescara, zostały przerwane.

— W przystępie szału jeden z włościan w Abbeville (Francja) zamordował swą żonę i pięcioro dzieci. Podpaliwszy swą farmę, popełnił następnie samobójstwo.

— W końcu bież. tygodnia odbędzie się w Paryżu zjazd Federacji Górników. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy zwalniania robotników zagranicznych na kopalniach francuskich. Zapowiedziane obrady zjazdu budzą duże zainteresowanie wśród naszej emigracji we Francji.

Ostatnia droga min. Barthou

Wielka manifestacja narodowa w stolicy Francji

Paryż, 13. 10. (PAT.)

Pogrzeb ministra Barthou zamienił się w olbrzymią manifestację narodową. Na znak żałoby życie w stolicy zamarło, dzieci zwolniono od zajęć szkolnych, większość sklepów, biur i urzędów zamknięto. Na placu Inwalidów zebrały się olbrzymie tłumy mieszkańców Paryża, by uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi tragicznie zmarłemu ministrowi. Na trumnie min. Barthou złożono niezliczoną wprost ilość wieńców przez szefów państw i rządów, liczne instytucje i stowarzyszenia francuskie, oraz osoby prywatne.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 13. Trumnę ze zwłokami wyniesiono z gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i złożono na lawecie armatniej. Za trumną ustawiła się najbliższa rodzina zmarłego, następnie prezydent Republiki Lebrun, przedstawiciele szefów państw z ambasadorem Chłapowskim, sir Clarkiem i ministrem Beneszem na czele, dalsze miejsca zajęli: przewodniczący Izby i senatu, premier Doumergue z członkami rządu, korpus dyplomatyczny i reprezentanci obcych rządów, z angielskim ministrem Simonem i belgijskim ministrem Jasparem na czele. Za tą reprezentacją oficjalną podążały niezliczone delegacje z różnych instytucyj i ugrupowań zagranicznych. Na czele konduktu pogrzebowego szły oddziały wojskowe.

O godz. 13,45 trumnę złożono na specjalnie ustawionem podjum na placu Inwalidów. Gdy na trybunach zajęli miejsca, prezydent republiki i oficjalni przedstawiciele państw i rządów, zabrał głos premjer Doumergue.

Mówca charakteryzując szlachetną postać zmarłego ministra sławił jego talenty, jako męża stanu, który oddał wielkie usługi Francji oraz jego wielki godny naśladowania patrjotyzm. Mówiąc o polityce min. Barthou, premjer powiedział, że była to polityka zbliżenia, do której Francja nawoływała wszystkie narody. Tragiczny wypadek w Marsylji — mówił Doumergue — mógł tylko bardziej zacieśnić węzły łączące Francję z Jugosławją. Barthou został zamordowany wraz ze szlachetnym i rycerskim królem Aleksandrem w chwili, gdy z jego współudziałem pracował nad konsolidacją pokoju nad Adrjatykiem i w Europie środkowej. Miał on wkrótce — mówił dalej premjer — udać się do sąsiedn. krajów, by usunąć częściowe nieporozumienia i by doprowadzić do współpracy. Przy zwłokach swego ministra spraw zagranicznych, który padł w chwili, gdy pracował nad zapewnieniem światowego pokoju, Francja zapewnia Jugosławję o swej wierności.

W głębokiem skupieniu wysłuchano przemówienia premjera Doumergue'a. Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych i delgacyj, biorących udział w pogrzebie. Bezpośrednio potem zniesiono trumnę na lawetę i powieziono ją do kościoła garnizonowego św. Ludwika u Inwalidów. Tu odprawiono modły. Uroczystości żałobne zakończono dźwiękami marsza heroicznego.

W godzinach popołudniowych zwłoki przewieziono na cmentarz Pere la Lachaise, gdzie złożono je w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego w grobowcu rodzinnym.

Laval min. spraw zagranicznych

Paryż, 13. 10. Tel. wł.

Na sobotniem posiedzeniu Rady Ministrów przeprowadzona została rekonstrukcja gabinetu. Tekę ministra spraw zagranicznych objął dotychczasowy minister kolonji Laval, zaś tekę zdymisjonowanego ministra spraw wewnętrznych Sarraut'a, objął dotychczasowy burmistrz miasta Reims, Marchandeau.

Na tem samem posiedzeniu Rady Ministrów podał się do dymisji minister sprawiedliwości Cheron. Dymisja ta została przyjęta. Narazie zastępcy nie wyznaczono.

Paryż, 13. 10. Tel. wł.

Rada miejska Marsylji postanowiła na uroczystem posiedzeniu przemianować „Plac Giełdy" na „Skwer króla Aleksandra I". W ścianie domu, znajdującego się najbliżej miejsca zamachu wmurowana ma być tablica z napisem:

„W tem miejscu padł w dniu 9 października 1934 r. w obronie pokoju król jugosłowiański Aleksander I i minister spraw zagranicznych Ludwik Barthou".

Pozatem Rada Miejska uchwaliła wyasygnować fundusze na budowę pomnika króla Aleksandra I. Pomnik stanąć ma na skwerze im. zmarłego króla.

Paryż, 13. 10. (PAT)

Minister Czechosłowacji Benesz, bawiący obecnie w Paryżu, upoważnił korespondenta oficjalnej agencji czechosłowackiej do kategorycznego zaprzeczenia, jakoby miał zamiar, jako urzędujący przewodniczący zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Minister Benesz udaje się obecnie do Białogrodu, jako przedstawiciel rządu Czechosłowacji na pogrzeb króla Jugosławji.

TU WYCIĄĆ

Humor

NAJBARDZIEJ CHOROWITE.

— Czy wiesz, Ferdek, które owady najczęściej chorują?

— Nie wiem.

— Pluskwy, bo prawie nigdy z łóżka nie wychodzą.

NIE MOŻE NAMÓWIĆ I PŁACZE.

— Dlaczego pan tak płacze?

— Bo w tem miejscu właśnie utopiła się moja żona.

— Przecież ożenił się pan już poraz drugi?

— No, właśnie, ale tej drugiej żony nie mogę w żaden sposób namówić do kąpania się we Wiśle.

Z RAJU MAŁŻEŃSKIEGO.

Wdowiec: — Proszę księdza proboszcza przyniosłem na mszę za moją nieboszczkę.

Proboszcz: — Jakto?... dziś umarła, a zaraz dziś mszę odprawiać? Może aż pojutrze w dzień pogrzebu?...

Wdowiec: — O nie, proszę księdza! Ja sobie ślubowałem, że dam zataz na mszę, jak mi umrze!

— 156 —

bianą mojej żony i dzielną uczciwą pracowitą dziewczyną, na którą zawsze i wszędzie można było liczyć! Była przytem bardzo piękną i cnotliwą. Lubiliśmy wszyscy Elżbietę, takie jej było imię. Przedewszystkiem umieliśmy cenić jej rzetelność, moja żona twierdziła, zawsze, że nigdy nie miała takiej pod tym względem służącej!

Na wspomnienie żony, stanęły łzy w oczach Bilewskiego.

— Wybaczcie moi drodzy, — szepnął — na myśl jednak, że nigdy już nie ujrzę ani żony, ani córki, ani wnuczki, krwawi mi się serce i cisną się łzy do oczu! Nieszczęśliwe są już w drodze na Sybir...

Po chwili uspokoił się i mówił dalej:

— Ale nie o nas tu mowa, tylko o Elżbietce! Moja żona więc miała do niej nieograniczone zaufanie. To też trudno opisać jej przerażenie, gdy pewnego dnia spostrzegła, że z szkatułki skradziono kosztowną broszkę brylantową. Tylko Elżbietka, będąca sama w pokoju, mogła ją wziąć! Moja żona przyszła do mnie zapłakana, nie ze smutku o broszkę, tylko nad upadkiem Elżbietki. Żal jej było niezmiernie, że ta uczciwa dotąd dziewczyna stała się nagle złodziejką! Mnie także bardzo było to nieprzyjemne, bo jakże tu stanąć przed Elżbietką, która zawsze lubiłem i powiedzieć jej, że jest złodziejką, że okradła swoją panią! A cóż dopiero, jeżeli jednak był niewinną i ktoś inny ukradł broszkę? W końcu przecież postanowiłem tę rzecz zbadać i kazałem zawołać Elżbietkę. Zaledwie weszła do pokoju, zaledwie spojrzałem na nią — wiedziałem, że ona kradzież tę popełniła. Biedna dziewczyna rzuciła się też zaraz na kolana i wyznała wszystko.

— 153 —

Zbliżyli się teraz do młyna i Fedora wskazała im otwarte drzwi.

— Prędko! — zawoła. — Musicie przedewszystkiem wysuszyć wasze ubrania. Tutaj możecie odpocząć i nowych sił nabrać. Znajdziemy tu trochę drzewa i mąki, będziemy mieli śniadanie!

Bilewski i książę Adam znali bardzo dobrze młyn, wszyscy weszli więc razem do wnętrza. Ale zaledwie Bilewski, idący przodem, przestąpił próg, gdy przerażony stanął i wskazując ręką na żarna, zawołał drżącym głosem:

— Co to jest? Żywy człowiek leży pomiędzy kamieniami... związany... twarz śmiertelnym wykrzywiona strachem... Fedoro, kto to jest?

— Znacie go pewnie wszyscy! Przypatrzcie mu się dokładnie!

Bilewski, książę Adam, a nawet i Walenty, zbliżyli się do żarn i spojrzeli na siną twarz leżącego szpiega i zdrajcy.

— Bondi! — wykrzyknęli równocześnie. — Bondi, ten łotr, ten morderca!

— Tak, to on! — zawołała Fedora z błyszczącemi oczami. — To wyrzutek społeczeństwa! Ja przyniosłam go tu do tego młyna, aby się zemścić na nim i zabić go! O, ja mam długi rachunek z nim do załatwienia, za siebie i za innych! Udało mi się przypadkiem dostać go w moje ręce... Gdyby nie wy, byłby już martwy. Ale teraz nic już nie stoi na przeszkodzie w wypełnieniu mego zamiaru — śmierć, jaką mu obmyśliłaś, jest dobrą dla szpiegów rosyjskich.



W cztery oczy

Cierpienia dwojga zakochanych

— **DOBROCHNA Z CHORZOWA.** Na podstawie tych danych, które Pani przytoczyła w swym liście, celem scharakteryzowania swego ukochanego, wyrobiłem sobie o nim zdanie — mam wrażenie, że dość trafne — iż jest to **człowiek bardzo skromny, przewrażliwiony i flegmatyk.** A od tego rodzaju mężczyzny trudno **wymagać miłości impulsywnej, płomiennej.** Niemniej jednak miłość takiego człowieka może być **szczera i głęboka.** Jestem przekonany, że ów pan bardzo Panią kocha. Świadczy o tem całe jego zachowanie się, a przedewszystkiem **troska o Pani zdrowie.** Przyczyną zaś faktu, że się Pani nie narzuca, że się zachowuje tak, a nie inaczej, zdaje się być właśnie owa **„różnica stanu"**, o której Pani pisze. Wprawdzie fakt, że Pani posiada maturę, on zaś jest samoukiem, **niczego nie dowodzi, bo samo t. zw. „świadectwo dojrzałości" niczego jeszcze nie daje,** jednakże krępuje go to, że przewyższa go Pani wykształceniem, jakkolwiek, dzięki własnej pracy i wytrwałości, **zdobył sobie jaką taką pozycję w świecie.**

Dawniej mógł on bywać w domu Pani, **gdyż miał po temu pretekst,** a mianowicie: pomagał Pani w lekcjach języka niemieckiego. Obecnie nie ma już pretekstu, więc się krępuje **w obawie, aby rodzice Pani nie patrzyli na niego krzywo.** Kochając Panią, a nie śmiąc Jej wyznać swych uczuć szczerze i otwarcie, a nadto widząc Panią często w towarzystwie innych mężczyzn — **cierpi i trapi się.** To jest więc powodem, że Pani unika, a gdy Panią spotka, **patrzy tak beznadziejnie smutnemi oczyma.**

Droga Pani! Jeśli go Pani kocha, jeżeli doszła Pani do przekonania, że odpowiada on Pani pod każdym względem, to **nie powinna mu Pani pozwolić dłużej tak cierpieć.** Zresztą i Pani przecież, kochając go, **również cierpi.** Niech mu więc Pani **ułatwi zbliżenie się do Pani.** Znacie się tak długo, że można nie mieć żadnych skrupułów. Należy poprostu napisać do niego, aby się z Panią spotkał i **sprawę postawić jasno.** Napewno będzie się czuł bardzo szczęśliwy, będzie Pani wdzięczny, a Pani również ukoi swe zbolałe serduszko. Poco macie oboje cierpieć, kiedy możecie się czuć szczęśliwymi?

Sąd, krzywdzący kobiety

— **„BŁĘDNE KOŁO" KATOWICE.** Są kobiety — jak Pan pisze — blagierki, wampierzyce, kobiety, które **przerzucają się z ramion jednego mężczyzny w ramiona drugiego, nieszczere i sztuczne,** kobiety, które nie odczuwają tęsknoty za szczęściem i ciepłem domowego ogniska, które żyją z dnia na dzień. Są takie. Jednakże twierdzenie Pańskie, że wszystkie kobiety są takie, **jest błędne i zbyt krzywdzące.** Dziwię się, że Pan, jako człowiek inteligenty, **zajmujący poważne stanowisko, a tem samem obracający się w lepszem towarzystwie,** nie spotkał dotychczas kobiety, któraby mogła Panu czemś zaimponować, kobiety, która zachowaniem swem mogłaby wpłynąć na zmianę Pańskiego sądu o płci słabej wogóle. Przypuszczam jednak, że pisał Pan to wszystko **pod jakiemś wrażeniem,** przypuszczam, że w rzeczywistości sąd Pański o kobietach jest nieco inny. Być może, że się Panu kobiety narzucają, ale cóż w tem dziwnego? Jest Pan — jak Pan pisze — **bardzo przystojnym mężczyzną, ma Pan dobre stanowisko, nie ma Pan nałogów,** jednem słowem, jest Pan wymarzonym kandydatem na męża. A dziś **wyjść dobrze zamąż jest dość trudno.** Niech Pan jednak nie będzie zarozumiałym, bo może nadejść chwila, że spotka Pan w życiu kobietę, którą będzie Pan uważał za ten „wymarzony ideał", której będzie Pan chciał rzucić pod stopy i swoją urodę i swe stanowisko i swe nieprzeciętne walory, a ona, ten ideał, **zagra z Panem komedję. Przykuje do siebie, rozkocha, a potem odtrąci.**

Drogi Panie! Najlepiej byłoby, **żeby się Pan przestał unosić myślą w krainę marzeń, żeby się Pan zniżył** do szarej, codziennej rzeczywistości i zdał sobie sprawę, **że na świecie niema wogóle żadnych ideałów i, że szukanie tych ideałów jest szyzyfową pracą.** Niech więc Pan nie będzie marzycielem i zbytnim pesymistą, niech Pan nie będzie w swych sądach zbyt jednostronnym i rozgląda się wokoło siebie, a napewno znajdzie Pan kobietę uczciwą, mądrą, gospodarną, która **będzie dla Pana dobrą żoną i serdecznym przyjacielem.** Niech się Pan tylko udziela towarzysko, nie uprzedza do kobiet i szuka, ciągle szuka towarzyszki życia, a napewno Pan znajdzie. Spieszyć się Pan nie musi, bo jest Pan jeszcze młody.

Jak pozyskać względy

— **Stroskany z Katowic.** Pierwsza miłość jest zawsze gorąca, to też nie dziwię się, że Pan **„chodzi, jak zwarjowany", że nie może Pan sobie znaleźć miejsca. Trudno.** Kto kocha — ten zawsze cierpi. Nie powinien Pan jednak upadać na duchu i **zacząć walkę o swoje szczęście,** powinien Pan zacząć usuwać przeszkody, odgradzające Pana od tego szczęścia, aby po nie nie wyciągnął ręki kto inny. Ma Pan zadanie o tyle ułatwione, że „narzeczony" Pana ukochanej **ma jeszcze inne sympatje,** a to ową p. Marysię go boli i zraża do niego. Niech więc się Pan stara jej przypodobać, niech się Pan do niej przymila, prawi jej komplementy **(młodym dziewczątkom to imponuje, techce ich próżność),** a napewno odprawi swego narzeczonego i **zwróci swe uczucia w stronę Pana.** Musi się Pan tylko starać jaknajczęściej przebywać razem z nią, a wtedy przyzwyczai się ona do Pana i będzie jej Pan tak potrzebny, **że nie będzie się mogła bez Pana obejść.** Ponieważ ona lubi Pana, a ów „narzeczony" wyjeżdża obecnie na dłuższy czas, więc **ma Pan zapewniony sukces.**

Ir.-skł.

Wybuch maszyny piekielnej w Klimontowie

Jedna osoba zabita, druga ciężko ranna

Sosnowiec, 13. 9. Tel. wł.

Wczoraj w godzinach popołudniowych robotnik **Józef Tobisz, zamieszkały w Klimontowie** otrzymał przesyłkę pocztową. Przesyłkę odebrała żona jego, **Karolina.** W chwili, gdy kobieta otwierała paczkę, nastąpił ogłuszający huk, a po chwili, kiedy gęste kłęby dymu ustąpiły, oczom zwabionych hukiem sąsiadów przedstawił się **okropny widok. Na środku izby leżała nieszczęśliwa kobieta, rozerwana w strzępy, a obok — ciężko ranny jej mąż, który pozatem stracił słuch.**

Wezwane pogotowie przewiozło nieszczęśliwego **do szpitala.**

Na miejsce okropnego wypadku zjechała komisja śledcza z p. **kom. Kardasiewiczem** na czele, który prowadzi energiczne śledztwo.

Violetta Nozieres skazana na śmierć

Paryż, 13. 10. (PAT)

Wyrokiem śmierci zakończył się dzisiaj ponury proces Violetty Nozieres, która otruła własnego ojca i usiłowała otruć matkę, w celu zdobycia po nich majątku. **Sąd przysięgłych nie znalazł żadnej okoliczności łagodzącej.**

Proces odsłonił deprawację pewnej grupy młodzieży uniwersyteckiej, która wciągnęła oskarżoną do nierządu, aby czerpać z tego zyski materjalne.

Paryż, 13. 10. (PAT)

Skazanie Violetty Nozieres na karę śmierci, wywarło ogromne wrażenie na licznie zebranej publiczności, tembardziej, że wyrok został zaostrzony nakazem, aby delikwentka była wyprowadzona na egzekucję w białej koszuli, z twarzą zakrytą woalem i z obnażonemi stopami.

Śnieżyca w U. S. A.

Nowy Jork, 13. 10. Tel. wł.

Zima tegoroczna ma być według przepowiedni meteorologicznych bardzo ostra. W stanie Maine spadły duże śniegi. **Szalała tam gwałtowna burza.** Warstwy śniegu wynosiły w niektórych miejscowościach 37 cm. **Przeszło 200 słupów telegraficznych zostało przewróconych. Przewody elektryczne zostały przerwane, a drzewa powyrywane z korzeniami. Szkody wyrządzone przez burzę śnieżną na polach są bardzo znaczne. W wielu miejscach połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. W Nowym Jorku termometr wskazywał wczoraj 21 stopni powyżej zera, zaś dziś spadł poniżej zera.** Wiatr jest niezwykle ostry.

TU WYCIĄĆ!

— 154 —

W chwili jednak, w której wyciągnęła rękę aby wyciągnąć klin, zerwał się Bilewski i stanął przed nią.

— Co pani robi? — zawołał. — Chcesz temu zdrajcy wyświadczyć dobrodziejstwo! Ta śmierć byłaby za prędka. Bo w chwili, w której kamień spadnie na niego, już żyć przestanie. Nie, tak prędko umierają tylko ludzie sprawiedliwi! Ja miałbym coś innego, może zgodzicie się na to!

Mężczyźni wyszli do dawniejszej izby młynarza, rozniecili ogień z kilku desek na kominie i znalazłszy w skrzyni trochę starej odzieży, przebrali się w suknie młynarza. Swoje rzeczy zaś rozwiesili dla wysuszenia ich.

Gdy wszystko to było ukończone, zawołał Bilewski Fedorę i rzekł:

— Książę Adam zna mnie oddawna i wie, że nie jestem okrutnym. Wrogów umiem bić, ale nie umiałbym najmniejszemu stworzeniu wyrządzić krzywdy. Nie spłoszyłbym wróbla z jego gniazdka. Że jednak przypadek dał nam zdrajcę Bondiego w ręce, z którego winy tylu braci naszych padło ofiarą, przeto jestem tego zdania, że należy nam się krwawa zemsta nad tym nikczemnikiem!

— Tak, tak! — zawołała Fedora i książę Adam. — To mu się słusznie należy!

— Należy mu się śmierć, ale nie my go zabijemy! Nie możemy plamić rąk naszych krwią szpiega i zdrajcy!

— Masz słuszność, hrabio! Nie myślałam o tem wcale! — przyznała Fedora.

— 155 —

— Słuchajcie więc, jaki ułożyłem plan! Dowiedziałem się, że Henryk Orszański ma jutro już być stracony!

— Boże Wielki! — krzyknęła Fedora.

— Zna go pani?

— Znam! Dalej, opowiadaj pan dalej!

— Naszym obowiązkiem jest uczynić wszystko co w naszych siłach, aby temu zapobiedz. Wiem, że to prawie niemożliwe, ale chociażbyśmy mieli umrzeć, to nie możemy się wahać z ratunkiem przyjaciela! Do cytadeli, w której go uwięziono, wejść nie możemy, dopóki więc on tam się znajduje, wszelka pomoc jest niemożliwa. Ale jutro o szóstej rano zaprowadzą go na rusztowanie i chwila, w której opuści cytadelę, udając się na miejsce tracenia w mieście, jest też chwilą, w której rozpoczniemy nasze dzieło!

O tak! — zawołał książę Adam. — Powiedz tylko, hrabio, co każesz nam robić? Czy rzucić się na żołnierzy i wydrzeć im przemocą Orszańskiego, czy zastrzelić kata.

— Ani jedno ani drugie, — uśmiechnął się Bilewski, — bo tego nikt w świecie wykonaćby nie mógł!

— Czemu?

— Gdybyśmy się chcieli rzucić na żołnierzy, prowadzących Orszańskiego pod szubienicę, byłoby z nami licho, bo Kozacy w pień by nas wycięli. zastrzelić zaś Kata — cóżbyś nam tem zyskał? Czy myślisz, że Moskale jednego tylko mają? Nie, ja mam zupełnie inny plan! Kat, który ma jutro ściąć Orszańskiego nazywa się Iwan Ronow. Jest to Rosjanin, ale jego żona była przed kilku laty gardero-

Humor

U LEKARZA.

— A cóż panu brakuje?

— Czuję swędzenie w rękach.

— Od dawna?

— Od czasu, jak przyjechała do mnie moja teściowa.

— A czem pan jest z zawodu?

— Bokserem!

NAUKA.

Mama: — Któż to z takim hałasem schodzi po schodach, Naziku! Idź zaraz jeszcze raz do góry i zejdź po cichutku.

Kazik wychodzi, nie słychać nawet najmniejszego szmeru i po chwili chłopiec się zjawia.

Mama: — Byłeś na górze, Kaziu? A ja nie słyszałam wcale twoich kroków. Jak to zrobiłeś?

Kazik: — Zjechałem po poręczy.

CHICAGOWSKI ATRAMENT.

Pewien buchalter w Chicago wchodzi do składu artykułów piśmiennych i prosi o flaszkę atramentu.

— Jaki to ma być atrament — pyta sprzedawca — wiśniowy, pomarańczowy, czy gorzki kropelkami?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

„Śląsk" w Sosnowcu. W ostatniem spotkaniu o wejście do Ligi państwowej mistrz Śląska „Śląsk" gości dziś w Sosnowcu, gdzie zmierzy się z „Unją" sosnowiecką. Mimo nawet ewentualnej przegranej, „Śląsk" ma zapewnione mistrzostwo grupy krakowsko-śląskiej.

Orzeł lub Iskra? W zawodach rewanżowych o pozostanie w klasie A., Orzeł gości dziś w Siemianowicach, gdzie zmierzy się z wicemistrzem klasy A. Iskrą. Początek o godz. 15.

Trzecia rozgrywka pomiędzy Kolejowem P. W. i Poczt. P. W. odbędzie się dziś. Mecz toczyć się będzie o wejście, względnie spadek, z klasy A.

— **Policja i Naprzód Katowice zmierzą się** dziś o godz. 15 na boisku w Załężu w rozgrywce towarzyskiej, by wypróbować swe siły przed nadchodzącemi rozgrywkami o mistrzostwo.

„Preussen" Zaborze w Chorzowie. Ruchliwy Zarząd Amatorskiego K. S. w Chorzowie zaprosił na rozegranie rewanżowego meczu piłkarskiego rutynowaną drużynę „Preussen" Zaborze, która zjeżdża do Chorzowa z byłym reprezentacyjnym graczem AKS-u Gliwickim. Zawody odbędą się dziś o godz. 15 na własnem boisku.

K. S. Wawel Nowa Wieś w Chorzowie. Dziś w Chorzowie III, na boisku przy Z. F. Z. A. odbędzie się spotkanie towarzyskie pomiędzy miejscowym K. S. „Chorzów" a benjaminkiem Ligi Śląskiej K. S. „Wawel" Nowa Wieś. Początek o godz. 15. Przedmecz drużyn młodszych.

K. S. Ruch Wielkie Hajduki I. b w Szopienicach. Dziś odbędzie się na boisku K. S. Wilhelminy ciekawe spotkanie pomiędzy K. S. Wilhelmina Szopienice i K. S. Ruch Wielkie Hajduki. Jako przedmecz spotkają się rezerwy. Początek o godz. 13.

Ciekawe zawody piłkarskie w Katowicach. Na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach odbędą się dziś wielkie zawody piłkarskie pomiędzy Reprezentacją polskich klubów robotniczych ze Śląska Opolskiego a katowicką „Pogonią". Drużyna „Pogoni", wzmocniona kilku nowo pozyskanymi graczami z Pośpiechem (b. graczem I. F. C.) na czele, wykazała w ostatnich meczach nadzwyczajną formę, bijąc przeciwników w wysokim stosunku (m. i. „Hakoah" Będzin 6:2 i „Policyjny" Katowice 5:1), a ponieważ zespół gości składać się będzie przeważnie z graczy, którzy na olimpjadzie robotniczej w Warszawie zdobyli wicemistrzostwo, należy się spodziewać z obu stron pięknej i zajmującej gry. Zawody rozpoczną się o godz. 15 i będą poprzedzone przedmeczem między S. M. P. Załęże a II drużyną „Pogoni".

KS. „Dąb" — „06" Katowice. Zawody odbędą się dziś o godz. 15 na boisku „06".

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

O mistrzostwo B kl. dziś, 14 bm. grają: Gołonóg — Dąbrowa, Orlęta — Cynkownia, Czarni — Świt, Zew — AKS., Gwiazda — Samson.

C kl. Tur — Zew II, Ząbkowice — Wysoka, Brygada — Orzeł, SMP. — Makkabi, Placówka — Strzelec, Strzelecki — Nordja, Gwiazda — Arja, Orzeł — Jutrznia, Makkabi — Nad Brynicą, Kraft — D. K. S., Jaworznik — Strzelec.

Sport w Kaliszu

Księża zdobywają POS. We wsi Godzieszze pod Kaliszem odbyły się ostatnio próby o zdobycie P. O. S., oraz Państwowej Odznaki Strzeleckiej. P. O. S. zdobyli: ks. prob. Brzezik oraz 27 członków i 17 członkiń SMP. Dotychczas w powiecie Kaliskim odznaki P. O. S. zdobyło 3-ch księży: ks. J. Bekier, ks. Kantorski i ks. Brzezik.

Zawody na P. Z. P. N. Dziś na stadjonie w Kaliszu zostaną rozegrane zawody piłki nożnej między K. K. S. i „Prosną", na dochód PZPN.

Sport polski przed ciężką próbą

Piłkarze walczą we Lwowie i w Rydze — bokserzy w Warszawie

W dniu dzisiejszym sport polski walczy na trzech frontach. W stolicy nasi pięściarze zmierzą się z reprezentacją czechosłowacką, w spotkaniu o puhar Europy Środkowej, we Lwowie piłkarze rozegrają mecz z Rumunją, a w Rydze rzekomo drugi nasz piłkarski garnitur, walczyć będzie z drużyną łotewską.

Jak widać, będzie to godnem zakończeniem sezonu piłkarskiego, a dobrym debiutem bokserów w związku z rozpoczynającym się sezonem. Żaden z naszych dzisiejszych przeciwników nie reprezentuje wielkiej klasy sportowej. Pięściarze Czechosłowacji, pozbawieni szeregu wybitnych zawodników-amatorów, przedstawiają pewną wartość, ale tylko... we własnem mniemaniu. Rumuni, chociaż wo statnich latach poczynili duże postępy i są dzisiaj naprawdę groźni, mają w świecie sportowym gorszą od nas opinję, aczkolwiek mamy aspiracje mierzenia swych sił tylko z przeciwnikami o wysokiej klasie. Łotysze wreszcie bici przez wszystkich regularnie i systematycznie, reprezentują poziom naprawdę niski.

Na mecz piłkarski z Rumunją wystawiono reprezentację o następującym składzie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Dziwisz, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Ciszewski, Nawrot, Wilimowski i Balcer. Przeciwko Łotwie: Domański, Karasiak, Gałecki, Szaler, Szczepaniak, Haliszka, Wypijewski, Łysakowski, Peterek, Pazurek i Wodarz. Przeciwko Czechosłowacji w boksie: Rotholz, Moczko II, Kajnar, Sipiński, Taborek, Chmielewski, Karpiński i Krenz.

Po przegranym w Warszawie meczu naszych piłkarzy z Niemcami, nastroje w kołach sportowych są dość minorowe. Więcej w każdym razie jest takich, którzy przewidują, że piłkarze nasi przegrają oba mecze, a bokserzy zdobędą honorowy wynik. W każdym razie już dziś, przed meczami, bije się na alarm i szuka przyczyny ewentualnych niepowodzeń. I tak n. p. prasa warszawska pisze: „Jeśli przegramy, to będzie to już ostateczne bankructwo naszego sportu zawodniczego, który z pośród państw całego świata, w jednej chyba tylko Polsce tępi się bezskutecznie. Będzie to bankructwo „rekordomanji", nazwanej tak złośliwie przez ludzi, których najcieńsza nić nie łączy z duchem młodzieży, którzy nie są w stanie zrozumieć jej ambicji i naturalnych wrodzonych potrzeb.

Jeżeli więc znów przegramy, jeżeli zejdziemy powoli do sportowego poziomu Portugalji, czy Luksemburga, zwróćmy się do tych, którzy o nas nie chcieli słyszeć.

Daliśmy Polsce Konopacką, Bronka Czecha, Walasiewiczównę, Wajsównę, Wilimowskiego, Tłoczyńskiego, Kusocińskiego i in. Daliśmy rekordy świata, mistrzostwa olimpijskie i triumfy na stadjonach zagranicy. To były nasze zdobywcze akordy, któremi przemawialiśmy do młodzieży, aby ją zachęcić do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Pytamy teraz w przededniu tak prestiżowych dla Polski spotkań i co chcecie nam dać wzamian za to?..."

Prasa lwowska zaś jest pełna nadziei i apeluje przedewszystkiem do naszych graczy, by odrzucili wszelkie kłopoty i troski i z dawnym entuzjazmem oraz wiarą we własne siły ruszyli do walki, a wówczas uda się może odmienić fatalną kartę i otworzyć na terenie Lwowa i Rygi nowy rozdział międzynarodowych sukcesów polskiego piłkarstwa.

Mecz we Lwowie odbędzie się na boisku „Czarnych" o godz. 12-tej w południe. Mecz w Rydze o godz. 14,30. Z obu meczów umieścimy w poniedziałkowym numerze obszerniejsze sprawozdania własnych wysłanników.

Spotkanie w boksie z Czechosłowacją odbędzie się dopiero w godzinach wieczornych w Cyrku Warszawskim.

Sport w Wielkopolsce i na Pomorzu

Powtórzenie unieważnionego biegu na przełaj „Sokoła" poznańskiego odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 12,15 na boisku „Sokoła" przy Drodze Dębińskiej. Zawodnicy zgłoszeni do biegu na wiosnę, wpisowego nie opłacają, lecz zgłoszenie muszą ponowić. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Poznań, Małe Garbary 8, m. 22 do dnia 13 bm.

Pływacy „HCP" uwaga! Treningi Sekcji Pływackiej „HCP" odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 18—20 w sali ćwiczeń, przy Górnej Wildzie 180. Udział wszystkich członków obowiązkowy.

O drużynowe mistrzostwo okręgu w lekkiej atletyce zmierzy się „Warta" i „Sokół". Dziś o godz. 10,45 odbędzie się na boisku „Sokoła" przy drodze Dębińskiej finałowe spotkanie w lekkiej atletyce między drużyną „Warty" i „Sokoła". Ogółem rozegranych zostanie 12 konkurencyj. Po zawodach odbędzie się bieg na dystansie około 4500 mtr., w którym startować będzie również uważany za następcę Kusocińskiego — zawodnik „Sokoła" Noji.

Nowy znakomity długodystansowiec w Bydgoszczy. Podczas ostatnich zawodów, zorganizowanych przez Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Bydgoszczy, w Koronowie wydobyto na światło dzienne **nowego długodystansowca, być może przyszłego „Olimpijczyka".** W biegu na 5000 mtr. wśród 12 ubiegających się o palmę zwycięstwa biegaczy, zawodnik „Sokoła" w Fordonie **Zygmunt Kuligowski przebiegł ten dystans w doskonałym czasie 15,46 minut.** Zawodnik ten poprawił własny rekord o przeszło 15 sek. Jeżeli się zważy, że biegł on przy słabej konkurencji, wtenczas możemy przyjąć za pewnik, że może on jeszcze swój czas poprawić i wraz z Nojim z Poznania zbliżyć się do wyników Kusocińskiego, a tensamem i wyników międzynarodowych. Kto wie — czy Wielkopolska nie będzie reprezentowaną właśnie w lekkiej atletyce w biegach długodystansowych przez tych obiecujących biegaczy.

Piłkarska reprezentacja Poznania w walce z czołową jedenastką Łodzi. Dziś o godz. 15 odbędzie się w Poznaniu, na boisku „Warty" mecz piłkarski między reprezentacyjnemi drużynami **miasta stoł. Poznania i Łodzi.** Spotkanie to jest przygotowaniem się zespołu poznańskiego do meczu międzynarodowego Poznań — Wrocław, jaki w dniu 4 listopada rozegra reprezentacyjna jedenastka okręgu poznańskiego we Wrocławiu. Do zawodów wystąpią obie strony, osłabione graczami, którzy biorą udział w reprezentacjach Polski. Skład Poznania oparty został na drużynie ligowej „Warty", a miasta Łodzi na ŁKS. Czy oparcie składu Poznania na drużynie „Warty" okaże się celowe — nie wiadomo. W tej chwili w lepszej formie jest „Legja" i należałoby kilku więcej graczy stawić z tej drużyny.

W regatach żeglarskich na jeziorze w Kiekrzu weźmie udział 40 żaglówek. Drużyna Wilków Morskich organizuje dzisiaj, na pięknie położonem jeziorze w Kiekrzu regaty żeglarskie, w których weźmie udział 40 żaglówek, ilość dotąd w podobnych zawodach niespotykana na tut. terenie. Początek zawodów punktualnie o godz. 10. Najciekawiej zapowiada się wyścig o miano najszybszej łodzi Kiekrza. Start i meta przy schronisku Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich.

Sport w Żywcu

Kalendarzyk niedzielnych zawodów piłkarskich w Żywcu. Dziś rozegrane będą na boisku T. S. Koszarawa następujące mecze o mistrzostwa: Godzina 13: Siła Zabłocie — Hakoah Bielsko, Soła Żywiec — Czarni Zabłocie i Koszarawa Żywiec — B. B. S. V. Bielsko.

Sport na Śląsku

Zarząd Śl. Klubu Szermierczego zawiadamia swoich członków, że 16 bm. o godz. 18 w kasynie oficerskiem Komendy Rezerwy Policji Wojew. Śląskiego (dawniej szkoła policyjna) w Katowicach, przy ul. Bartosza Głowackiego, odbędzie się zgromadzenie członków klubu.

WSZYSCY POWINNIŚMY ZDOBYĆ P. O. S.

Mimo kilkakrotnych odezw oraz pism Miejskiego Komitetu W. F. i P. w Chorzowie, ilość zdobytych w bieżącym roku P. O. S. i O. S. daleką jest jeszcze od ilości tych odznak, zdobytych w roku ubiegłym. Komitet, chcąc przyjść poszczególnym organizacjom z jaknajwydatniejszą pomocą, ustalił terminy, w których przeprowadzać się będzie zawody dla członków różnych organizacyj, klubów, zakładów, biur, urzędów i t. p. i apeluje, jeszcze raz do P. T. zarządów, prezesów, dyrektorów, kierowników, naczelników i t. p., aby wydali odpowiednie zarządzenia i przypilnowali 100 proc. frekwencji na zawodach swych członków i pracowników w oznaczonych dniach. Zawody odbywać się będą w niżej podanych dniach o P. O. S. na Stadjonie w Chrozowie od godz. 16 o odznakę O. S. na Strzelnicy Bractwa Kurkowego od godz. 14.

Zwracamy uwagę, że członkowie niektórych organizacyj próby o P. O. S. częściowo przeprowadzili, jednakże odznaki i legitymacje nie mogą im być wydane z powodu nieukończenia wszystkich konkurencyj. Znaczna część nie odbyła strzelania, wchodzącego w skład prób o P. O. S. Komitet, chcąc umożliwić strzelanie tym, którzy przerobili 5 konkurencyj P. O. S., a brak im tylko strzelania, zniżył opłatę za amunicję na 50 gr. za 13 strzałów, to jest poniżej kosztów własnych. Bezrobotni strzelają bezpłatnie.

15 bm. Wszystkie oddziały z terenu miasta Chorzowa. 16 bm. Wszystkie oddziały Stow. Młodz. Polskiej Męskiej i Żeńskiej. (Prezesa Zarządu Okręgowego uprasza się o wydanie zarządzeń, wszystkim oddziałom S. M. P. na terenie tutejszego Komitetu). 19 bm. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, wszystkie grupy Związku Powst. Śląskich (wydział rup uprasaz się o powiadomienie wszystkich grup Powstańców Śląskich i oddziałów Młodzieży Powstańczej).

W Szopienicach wszyscy muszą zdobyć P. O. S., o który można się ubiegać oprócz dni powszechnych, także dziś o godz. 11 rano oraz o 15 na boisku K. S. Roździeń-Szopienice, obok dworca.

Ze sportu robotniczego

R. K. S. Naprzód Szopienice — TUR Mysłowice 5:0 (3:0). Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Naprzodu przy jej stałej przewadze. Przedmecz rozegrały drużyny młodzieży z wynikiem 3:0 (1:0) dla Mysłowic.

R. K. S. F. T. Katowice — St. Maria Katowice w piłce ręcznej 7:3 (4:2). Gra przeprowadzona w szybkiem tempie, jednak fair z stałą przewagą drużyny robotniczej. Rezerwy powyższych klubów rozegrały przedmecz z wynikiem 5:4 dla R. K. S'u.

Nadzwyczajne Walne Zebranie R. K. S. Naprzód w Roździeniu. 5 bm. odbyło się w Roździeniu-Szopienicach walne zebranie R. K. S. Naprzód. Ze sprawozdań wynikało, że klub, borykając się z niesłychanie trudnemi warunkami, zdołał jednak założyć kilka sekcyj. Stanął on na czele robotniczych klubów sportowych Śląska, zdobywając mistrzostwo Śl. R. S. K. O. Klub liczy około 120 członków, w tem przeszło 20 członkiń. Poza piłką nożną klub posiada sekcję lekkoatletyczną męską i kobiecą i sekcję gier sportowych. Należy podnieść ofiarność młodzieży, która zakupiła dla swojej drużyny całkowity garnitur sportowy za własne pieniądze, przyczem kierownik młodzieży p. Bombik dołożył część brakującą na zakup ubrań bezinteresownie. Sekcja kobieca uprawia z powodu braku innych sprzętów siatkówkę i lekką atletykę. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: Kuśmierczyk przewodn., Sierszecki zast., Bombik sekr., Kruczek zast., Torka skarb., Adamus zast., Fray gosp. Członkowie: Olenburgier, Becker i Bogocz zostali wybrani do komisji rewizyjnej. Kierownictwo sportu powierzone zostało Sierszeckiemu, zaś młodzieżą ma się opiekować dotychczasowy były kierownik Kulisz.

KS. Kościuszko (Szopienice) — R. K. S. Naprzód (Szopienice) 1:2 (1:0). 7 bm. na boisku KS. Kościuszko (Szopienice) odbył się mecz przyjacielski pomiędzy oba zespołami, zakończony wynikiem 2:1 (1:0) dla R. K. S. Naprzód. Początek gry należy do gospodarzy, którzy zdobywają prowadzenie, poczem gra się wyrównuje. Po przerwie Kościuszko opada z sił, natomiast Naprzód nadaje grze szybkie tempo i z efektownej centry Cieśla wyrównuje. Po kombinacji Duży i Christa, ten ostatni lokuje piłkę główką w siatce i ustala wynik dnia. Należy zaznaczyć, że Naprzód w drugiej połowie grał w dziesiątkę. Najlepszy na boisku bramkarz Słowik i Duży. Sędzia — bardzo słaby.

R. K. S. „Skra" Miejski Janów i R. K. S. „Siła" Mysłowice — sekcja ciężkoatletyczna. 14 bm. o godz. 10 w świetlicy TUR w Janowie, odbędzie się organizacyjne zebranie celem połączenia RKS. „Skra" Miejski Janów z RKS. „Siła" Mysłowice — sekcja ciężkoatletyczna.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 13 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Giełda bez zmiany. Usposobienie wyczekujące.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 142,5 tony, pszenicy 165 ton.

Uwaga: Jęczmień browarowy najprzedniejszej jakości ponad notowania.

NAJTANIEJ

MEBLE

w firmie **A. Przyrowski**
CHORZÓW I (d. Król. Huta), Dworcowa 4
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. — Przy kupnie koszty kolejowe zwracam.

Związek Robot. i Rzem. św. Józefa Jerzego i Barbary i Kasa Dobroczynności

w Rybniku, ul. Dr. Grażyńskiego nr. 5 rok założ. 1908, założyciel Jan Janek,

nie posiada żadnego oddziału i niema nic wspólnego z innemi kasami.

Doszło do naszej wiadomości, że pod nasz Związek i Kasę Dobroczynności podszywają się Kasy o podobnem brzmieniu. W razie stwierdzenia faktu, będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Członkom zwraca się uwagę, aby książek członkowskich nie oddawali nieupoważnionym, pod odpowiedzialnością ponoszenia kosztów zwrotu.

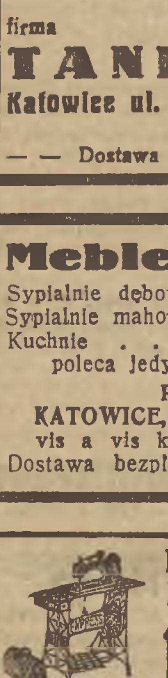
ZARZĄD.

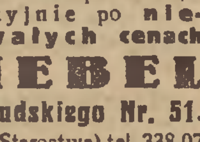
MEBLE wszelk. rodzaju, najnowszy fason sprzedaje okazyjnie po niebywałych cenach firma

TANI MEBEL
Katowice ul. M. Piłsudskiego Nr. 51.
(obok Starostwa) tel. 338-07
— — Dostawa na miejsce bezpłatnie. — —

Meble Meble

Sypialnie dębowe . . . od zł. 300,—
Sypialnie mahoniowe, orzech. od zł. 600.—
Kuchnie . . . . . . od zł. 100,—
poleca jedynie MAGAZYN MEBLI
R. JACOBER.
KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
vis a vis kościoła ewangelickiego.
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.





Na Raty 15 zł miesięcznie.
CENNIKI GRATIS!
KROMCZYŃSKI
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47

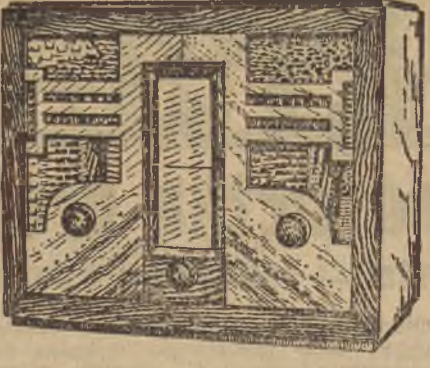
U nas towar najlepszy! Dodajemy



Darmo str. Brown. U. P. N. 2341 (bez zezw.) 150 naboi oraz z (imit.) wiecz. pióro, kto zamówi listownie u nas zeg. z fran. złota szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6,95, lepszy gat. 9, 12, 15, kryt. z 3-ma kopertami na kam. zł. 12, 14, 16, 18, 25, extra płaski na kamieniach 14, 16, na rękę damski lub męski zł. 10, 12, 16, 20 i 25. Płaci się na poczcie. W razie niespodob. zwraca pieniądze. Adres Fabr. zeg. E. Jakubiński, Warszawa Leszno 60-7 G.

Mojej Szanownej Klijenteli do łaskawej wiadomości, że nadeszły najnowsze

radjo-odbiorniki



wszelkiego rodzaju

Oferuję po każdej cenie najlepsze i najnowsze odbiorniki, jakie dotychczas pojawiły się na rynku.

Janina Böhm
właść: Janina Berger
Mikołów, 3 Maja 8

RADJO NATAWIS GZ 136 Telefon nr. 21118

Przyjdź i przekonaj się bez przymusu kupna

MEBLE!!!
SYPIALNIE JADALNIE GABINETY
meble kuchenne i pojedyńcze **zał. 1894 — 1934**
TANIO I DOBRZE
kupisz tylko w jednej z najstarszych, od 40 lat znanej na G. Śląsku, firmie:
GUSTAW BERGER
Fabryka i skład mebli
NOWA WIES Telefon 510-37

Żądajcie wszędzie chodników

„Falaleum"

Cena 50 gr. za 1 m. długości

UWAGA! OKAZJA!
Sypialnie polerowane kompletne z 10 części w orzechu, mahoniu i innych fornierach już od zł. 600.—. Nowoczesne kompletne pokoje stołowe już od- zł. 850,—. Kuchnie z 7 części już od zł. 115.—. Meble pojedyńcze w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca jedynie
ŚLĄSKI DOM MEBLI — KATOWICE,
tylko 3-go Maja 19.
Spieszcie obejrzeć nasze składy. Dostawa bezpłatna.

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe przyjmują do 1 listopada wpisy do

Szkoły Mistrzów Budowlanych

Nauka w 3 kursach. — Każdy kurs w sezonie zimowym od 1 listopada do 31 marca. Lekcje w godz. wieczorowych. Zgłoszenie w Zakł. ul. Krasińskiego 3.

MEBLE! NADZWYCZAJNA OKAZJA!
Z powodu remontu lokalu sprzedajemy meble po niebywale niskich cenach: kuchnie od 95 zł., sypialnie od 250 zł., jadalnie od 700 zł. i pojedyńcze meble. Wielki wybór nowoczesnych mebli o szlachetnych fornierach (siedmioletnia gwarancja). **Oszczędzasz setki, kupując tylko w firmie „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI", Katowice, tylko ul. Starowiejska 3. Dostawa bezpłatna.** Kupującym zwracamy koszta.

MEBLE

Posiadamy na składzie w wielkim wyborze jak: sypialki, jadalki, meble kuchenne i pojedyńcze. — Ceny niskie. — Sypialka już od zł. 345.
H. Rosenwald
Chorzów I. (Król. Huta), Szpitalna 4. Tel 437-84
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.

Ogłoszenia

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko **Roskosz Paweł** — Szopienice.

MASZYNY do szycia sprzedaje bardzo tanio, Katowice, Zamkowa 1. (Róg Rynku).

SZANUJ SWÓJ GROSZ! — Kupując meble w firmie „Meblanko" Katowice, Młyńska 5. oszczędzasz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 110, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach Sypialnia dębowa zł. 290. — Dostawa bezpłatna. 924

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont"

TANIO JAK NIGDZIE! KUPNA OKAZYJNE! Sprzedajemy prawie za bezcen nowe, mało używane, sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, garnitury klubowe, kuchnie, pojedyńcze meble, urządzenia biurowe, pianina, aparaty radjowe, maszyny do pisania i szycia, oraz wszelkie inne przedmioty. **Dom okazyjnych mebli, Katowice,** Marszałka Piłsudskiego 40. Telefon 30-859. Zwiedzajcie bez przymusu kupna! 997

SPRZEDAM gospodarstwo 32 morgi roli. — Franciszek Cyroń, Skrzeczkowice, pow. Rybnik. 1044

DOBRA magiel do sprzedania. Katowice. 3-go Maja 21 w podwórzu. 1015

MAŁY DOMEK z dużym ogrodem w Mikołowie, 15 minut od dworca do sprzedania. lub do wynajęcia. Piątek, Mikołów, Reta 43.

KUPUJĘ wszelkie meble używane. Katowice, Młyńska 14 w podwórzu. 1046

MIŁOŚNICZKA przyrody, gospodarstwa szuka męża leśnika. Zgłoszenia z fotografją do „Siedmiu Groszy" A. B. 1043

MASZYNY Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 180 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 3902 d

HARMONJE, accordjony, chromatyczne, dwurzędówki sprzedam. Sosnowiec, 1-go Maja 13 Rutkowski. 3899 d

SINGERA maszyny do szycia, mereżkarki okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, ul. Gliwicka nr. 24a.

WYUCZAM kroju, szycia, modelowania, dyplomowana instruktorka. Szopienice, 3 Maja nr. 4, p. Gęsta. 3900 d

HARMONJE stoliczkowe, patefon do sprzedania. Tamże przyjmuje wszelkie reparacje. — Sosnowiec, Czeladzka 17. Tomala. 3889 d

DROGERJA z powodu wyjazdu wraz z urządzeniem do sprzedania. 6.000 zł.

DOMEK, dwa pokoje, kuchnia, skład z urządzeniem i towarem. 4.500 zł.

WIELE DOMÓW, kamienic, sklepów ma do sprzedania „Tranzakcja" — Katowice, Kościuszki 2. 2919

KURSA kroju, szycia, modelowania najmodniejszych fasonów. Zapisy: Katowice, Żwirki i Wigury 3, parter (dawn. ul. Zielona). 3904 d

RETUSZERKA, zdolna, poszukuje posady. Zgłoszenia „Siedem Groszy", Sosnowiec pod „Retuszerka". 3890 d.

SUKNIE szyję po 5 zł. według najnowszych żurnali. Katowice, Plac Dr. Rostka 3, m 5. 3905 d

POSZUKUJEMY 5 przedstawicielek z branży gorseciarskiej na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: w poniedziałek, Katowice, Kościuszki 2 m. 7. 3906 d

SPRZEDAM sypialkę, kuchnię. Kupującemu odstąpię mieszkanie. Wiadomość: Katowice, Opolska — Fryzjer. 3907 d

W LIGOCIE okolica klasztoru, poszukuję mieszkania 3-pokojowego. Oferty pod nr. 1047.

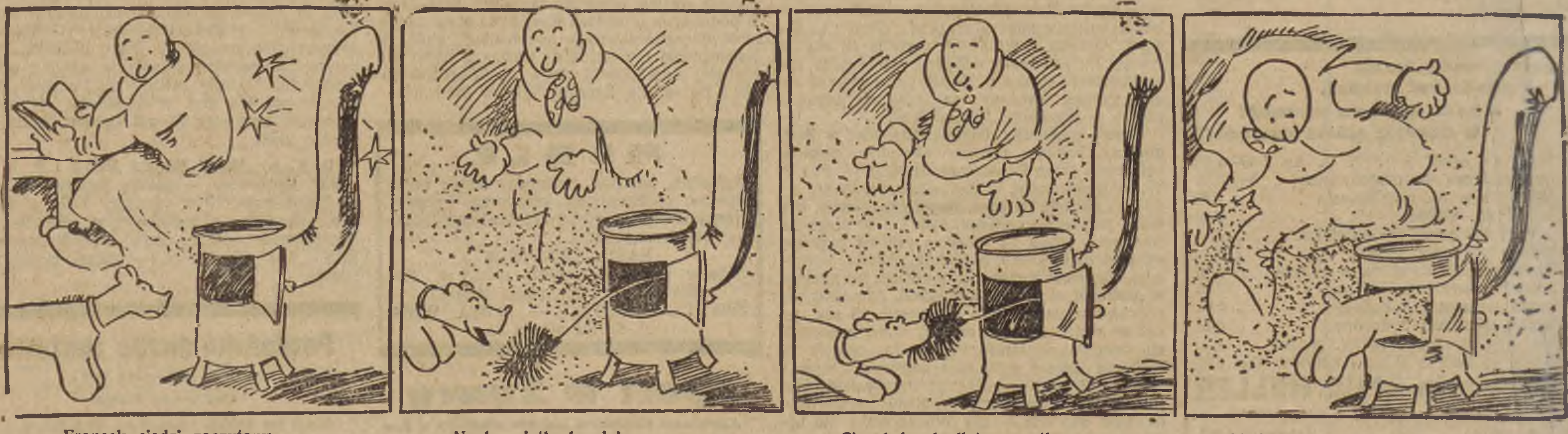
ZIOŁA LECZNICZE, odpowiednio dobrane do cierpienia, leczą wszystkie choroby. Uleczalną jest w zupełności gruźlica (suchoty), choroby kobiece, sercowe, nerwowe, umysłowe, skórne, weneryczne, żołądkowe, wątroby, reumatyczne artretyczne, skleroza, dziecięce, choroby starości, niemoc płciowa itp. Posiadam liczne podziękowania. Zgłoszenia pisemne i osobiste. B. Marmolowa, Królewska Huta — Rynek nr. 7. 3631 d

KONJUNKTURA, — co drugi — interesantem. Tylko do takiej intratnej zewnętrznej pracy, z zapewnieniem solidnego zarobku angażuje pracodawca **kilka panów i pań** natychmiast. Warunki: dobra wymowa i prezencja, zdolność kupiecka i pilność do stałej egzystencji. Zdecydowanych wyłącznie do pozytywnej współpracy informuje szef biura w godzinach od 11—13 i 15—17, przy ulicy Młyńskiej 5, m. 4 w Katowicach. 1048

PODZIĘKOWANIE. Do Instytutu Grafologicznego Turay-Karten, Katowice, ul. Kochanowskiego 11. Droga Pani Turay! Zasyłam Pani słowa szczerego podziwu i gorącej podzięki za pomoc udzieloną mej chorej córce. Uratowała mi Pani dziecko. Było ono od wielu lat chore na nerki. Leczyło się wszelkiemi sposobami, ale bez widocznego skutku. Dopiero Pani wskazał- mi właściwą drogę i Jej nam do zawdzięczenia zdrowie i życie mego dziecka. — Niech Panią Pan Bóg pobłogosławi. (—) Józef Dyja, Myszków, pow. Zawiercie, ulica 3-go Maja 55.

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Siedmiu Groszy" wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 3895 d

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek siedzi zaczytany,
— a tu rumor jakiś w piecu!
Czyżby sabat to czarownic?!?
Któż się wybrał z taką hecą??

Nagle miotła kominiarza,
w drzwiczkach łeb swój ukazała;
Ciapek szczeka, a klnie Froncek;
izba czarna będzie cała.

Ciapek łap kudłatą szczotkę,
i tarmosi nią — jak warjat!
— „Dajże pokój, bo cię wezmę,
prosto stąd na komisarjat!!!"

Ale ledwo to powiedział,
Ciapek znika w drzwiach pieca,
Froncek goni, by go złapać — —
a tu sadze wokół lecą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na roli i w ogrodzie

Sadzenie i rozmnażanie krzewów owocowych

W jednym z poprzednich dodatków „Na roli i w ogrodzie" podaliśmy obszerne wskazówki, jak, gdzie i kiedy sadzić drzewka owocowe, jak je pielęgnować, aby mieć z nich pożytek. Obok drzewek owocowych, jarzyn i kwiatów również i krzewy owocowe zajmują tak w podmiejskich ogródkach działkowych, jak i w każdem gospodarstwie wiejskiem, poczesne miejsce. W naszym klimacie udają się doskonale: agrest, porzeczki, maliny, poziomki i truskawki oraz jeżyny (ostrężyna).

O ile uprawa drzewek owocowych jest dość skomplikowana, o tyle uprawa krzewów owocowych nie napotyka na żadne większe trudności i powinna być w ogródkach jaknajszerzej stosowana przez rozmnażanie wczesną jesienią.

Porzeczki

Porzeczki (świętojanki) rozmnaża się z sadzonek, wziętych z jednorocznych przyrostów. Powinny one mieć 15—20 cm. długości i być natychmiast po ścięciu zasadzone ukośnie w pulchną ziemię na słonecznej grządce. Sadzi się je głęboko, aby zaledwie ½ część sadzonki z ziemi wystawała.



Sadzonkowanie możemy uskuteczniać od września do chwili, gdy mróz ziemię żelaznemi okowy ściśnie. Sadzonki posadzone dość wcześnie w razie długiej jesieni zakorzeniają się jeszcze tego samego roku.

Ziemia pod szkółeczkę porzeczek nie powinna być świeżo nawieziona. W ciągu następnego lata należy między niemi ziemię kilkakrotnie wzruszyć i zasilać rozwodnioną gnojówką. Sadzonki porzeczek rosną szybko tak, że jesienią mogą już iść na miejsce stałe.

Maliny

Maliny rozmnażamy zwykle tylko jednym sposobem. Krzew ten wypuszcza corocznie pewną ilość pędów korzeniowych, które w roku następnym wydadzą pędy owocorodne. Dla rozmnażania malin trzeba owe odrostki odjąć i porozsadzać, przycinając je do połowy.



Dobre rezultaty daje również rozdzielanie starych krzewów, trzeba tylko uważać, aby każda sadzonka była opatrzona pewną ilością korzeni.

Poziomki - truskawki

Poziomka jest najplenniejszym krzewem owocowym. Rozmnaża się z pędów tak obficie, że trzeba ją w ciągu lata kilkakrotnie przerywać, by zahamować jej zbyteczny rozwój. Zakładając kulturę poziomek czy truskawek, sadzimy pojedyńcze krzaczki w odstępach do pół mtr.



a z nastaniem pierwszych mrozów nakrywamy grzędy chojną, a w razie braku tejże suchym gnojem końskim. Posadzone jesienią krzaki poziomek czy truskawek zakwitną już na wiosnę i będą owocowały.

Agrest

Najwłaściwszą porą rozmnażania agrestu jest okres czasu natychmiast po opadnięciu liści. Pamiętać należy, że do rozmnażania nadają się tylko krzaki zupełnie zdrowe i oczywiście tylko odmiany wyborowe, rodzące wielkie i soczyste owoce.

Sposobów rozmnażania jest kilka, z tych najczęściej praktykowane jest dzielenie i odkładanie gałązek.

Dzielenie uskuteczniać warto tylko wówczas, gdy krzaki są młode.

Rozmnażanie agrestu przez odkłady wykonuje się w ten sposób, że wszystkie giętkie młode gałązki nagina się ku ziemi. Poprzednio ziemię należy oczyścić i doskonale wzruszyć. Gałązki przymocowujemy do ziemi drewnianemi kluczkami.

Aby przyspieszyć zakorzenienie wskazane będzie porobić w gałązkach agrestu od strony spodniej lekkie nacięcia nożem. Miejsce nacięcia robi się na 10—15 ctm. powyżej wierzchołka gałązki. Następnie umocowujemy odkład kluczkami, posypujemy niezbyt grubo dobrą ogrodową ziemią. Wystający pęd wierzchołkowy przywiązujemy pionowo do palika.

Aby zakorzenienie nastąpiło prędzej, należy rośliny macierzyste zasilić warstwą doskonale przetrawionej ziemi kompostowej, którą przekopujemy przy pomocy motyczcznia.

Odkłady należy tak pielęgnować, aby następnej jesieni mogły już być zasadzone na miejsce stałe. Zaraz wczesną wiosną wzruszamy ziemię doskonale i gdy tylko wegetacja ruszy—zasilamy je obficie płynnemi nawozami, powtarzając ten zabieg co dwa tygodnie, aż do sierpnia. W drugiej połowie lata odkopujemy sadzonki i odcinamy je od rośliny macierzystej. Z nadejściem jesieni, gdy liście na agrestach opadną, wysadzamy je na miejsca stałe.

Sadzić należy agrest do ziemi doskonale znawożonej. Udaje się dobrze w miejscach zacisznych, nieco zacienionych, lubi umiarkowaną wilgoć, sprzyja mu wystawa zachodnia i północna, a nie udaje się w glebie suchej i w miejscach bezpośrednio wystawionych na działanie gorących promieni słonecznych.

Jeżyny

Jeżyny, na Górnym Śląsku zwane ostrężynami, są bardzo wdzięcznym krzewem owocowym, rozmnażają się głównie z odkładów prostych lub wielokrotnych, do czego długie wici jeżyn są bardzo przydatne.

Można je mnożyć również z korzeni lub też — co jest najpraktyczniej — przez sadzonkowanie.

W tym celu należy ziemię pod krzewem wzruszyć i wierzchołki pędów w niej cokolwiek pogrążyć. Pędy takie zakorzenią się w ciągu kilku tygodni i wydadzą oczka, ku górze wzniesione, z których nowe rośliny wyrosną. Odejmować je można jeszcze tej samej jesieni.

Leszczyna

Któż nie zna i nie jadł już orzechów laskowych? — jestto owoc leszczyny, rosnącej dziko w borach, a posadzonej w ogrodach staje się odmianą szlachetną.

Leszczyna to krzew, który zasługuje nato, aby był więcej uprawiany po ogrodach, niż to dziś ma miejsce.

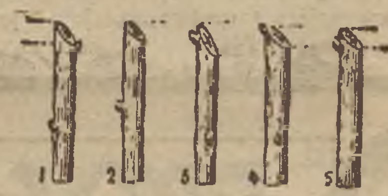
Rozmnażamy ją z nasion, stratyfikowanych (ułożonych warstwami w pudełku, przesypanych ziemią inspektową, przechowanych przez zimę w miejscach o normalnej temperaturze, aby nie straciły zdolności kiełkowania), zaraz po zbiorze w wilgotnej ziemi, jak również z odrostków korzeniowych, t. zw. pijawek lub też z odkładów, uskutecznianych bardzo podobnie, jak przy agresie.

Przycinanie drzew owocowych

Po zbiorze owoców, skoro tylko liście zaczną żółcieć i opadać, należy przystąpić do przycinki odnóg i gałęzi na drzewach owocowych. Drzewa o koronach nieprzyciętych zagęszczają się i rodzą owoce skarłowaciałe, a ponieważ promienie słoneczne wskutek gąszczu nie mają dostępu do owoców, ciężko one dojrzewają i tracą smak.

Przycinanie powinno być starannie i umiejętnie wykonane. Przedewszystkiem usuwamy wszystkie dziczki (dzikorosnące pędy). Jeśli natrafimy na dwie odnogi trące się, to jedną z nich usuwamy, odcinając ją u samej nasady, a pozostawiamy lepszą. Odcina się również wszystkie odnogi i odnóżki suche albo porażone. Przycinanie powinno się uskuteczniać u drzewek młodych każdego roku, a u drzew starszych co drugi lub trzeci rok. Na odnogach przyciętych pozostawiamy trzy a najwyżej pięć oczek pędowych. Oczko, najbliższe cięcia powinno być zwrócone na zewnątrz a nie do wnętrza korony.

Rycina niniejsza pouczy każdego, jak nie należy i jak trzeba przycinać tak pędy jak i odnogi drzew owocowych. Wzory cięcia 1, 2, 3, 4 są **błędne** — wzór 5-ty jest jedynie prawidłowy.



1. cięcie skośne tuż przy oczku,
2. cięcie skośne za wysoko nad oczkiem,
3. cięcie nazbyt skośne,
4. cięcie za blisko oczka,
5. cięcie prawidłowe (zaczyna się od nasady oczka, a kończy się skośno ponad oczkiem.

Przycinanie, przecinanie i wycinanie uskuteczniamy przy grubszych odnogach piłką, przy odnóżkach i pędach ostrym nożem ogrodniczym. Miejsce cięcia przy grubszych odnogach oblepia się woskiem drzewnym lub gliną, oraz obwija się je kawałkiem płótna, jednak trzeba zważać, by oczka nie uszkodzić lub całkiem nie wykruszyć.



Kącik dla dzieci



W Polsce od dawna istnieje zwyczaj, że w dniu imienin składa się solenizantowi życzenia. Dla dzieci największą uroczystością w domu są ich imieniny, albo też imieniny matki lub ojca. Mamusi lub tatusiowi najlepiej jest złożyć życzenia wierszem, wyuczonym na pamięć. Sprawia to im największą radość. Mamie powinien wypowiedzieć życzenia wierszem synek, a tatusiowi córeczka. I tak na imieniny mamy, można naprzykład wypowiedzieć taki wierszyk:

Mamo! krótka moja mowa,
Ale czułe, proste słowa
Z serca płyną mi:
Codzień z rana proszę Boga,
By dał zdrowie, Mamo droga,
By dał szczęście Ci!

Tatusiowi zaś życzyć można w ten sposób:

Tateczku drogi, ja Twoje ręce całuję,
Zdrowia, dostatku, dzisiaj Ci tatku winszuję,
Niechaj Twego życia nie ćmi żadna chmurka,
O to prosi Boga, kochająca córka.

Jeżeli, Kochane Dzieci, macie kłopot z życzeniami imieninowemi dla rodziców, to zachowajcie sobie podane tu wierszyki i wykorzystajcie je w odpowiednim czasie.

WIELCY POLACY

Jan Karol Chodkiewicz

Jan Karol Chodkiewicz był znakomitym wodzem. Okrył się sławą w kilku wojnach i wielu bitwach, ale nietylko sława wojenna była jego udziałem. Hetman Chodkiewicz był również człowiekiem wielkiego charakteru, a najlepiej świadczy o tem list, którym odpowiedział szwedzkiemu generałowi Mansfeldowi, gdy mu ten zaproponował wykup i zamianę jeńców po rozgromieniu Szwedów pod Kircholmem (1605). W liście tym wielki wódz tak napisał:



„Wiedz naprzód, że wielce ubolewam nad rozlaniem krwi tylu chrześcijan, którą syn Boży, przez ofiarę za nich krwi własnej, drogą i szacowną uczynił, a której rozlanie ani król mój, ani ja z żołnierzami mojemi, walcząc w obronie naszej i ojczyzny, bynajmniej uczestnikami nie jesteśmy.

Ubolewam najwięcej nad losem księcia Luneburskiego, Fryderyka, którego w kwiecie młodości, a w żołnierstwie mało ćwiczonego, Karol książę Sudermanji (wódz szwedzki), jako ofiarę na rzeź wystawiając, przymusił stanąć na czele piechoty swojej. Nie mniejszą czuję boleść ze śmierci Andrzeja Lindersona, zacnego męża. Gdyby obaj, albo jeden z nich, w ręce moje się dostał, bądź pewien, iżby ani na woli, ani na uczynności — gdyż z więźniami obchodzić się umiem — nigdy nie zeszło. A że nie jestem już w stanie okazania ludzkości żywym, okazałem ją umarłym, kiedym Lindersona w kościele katedralnym ryskim ozdobnie pogrzebać kazał, ciało zaś księcia luneburskiego albo do ojczystej ziemi zaprowadzić, albo tu złożyć pozwoliłem. Dostało mi się też wielu żołnierzy niemieckich i szwedzkich. Wszystkich Niemców, jako w obcej służbie żołdujących, opatrzywszy na drogę pieniędzmi, wolno puściłem. Szwedów znaczną część zatrzymałem, których z naszymi ludźmi bądź dawniej do Szwecji zaprowadzonymi, bądź gdziekolwiek indziej w waszych więzieniach zostającymi, radbym w zamianę oddał".

Trzysta lat upłynęło od daty tego szlachetnego czynu, tego pięknego listu. Trzy wieki rozwoju umysłowego i moralnego. A czyż byśmy wśród wodzów spółczesnych znaleźli takiego, któryby żałował krwi z obu stron przelanej, któryby ubolewał nad poległymi nieprzyjaciółmi, sprawiał im okazałe pogrzeby i odsyłał jeńców do domu, opatrzywszy ich na drogę pieniędzmi? Dumą powinno nas przejmować przeświadczenie, że polski hetman z przed 300 laty jest dziś jeszcze niedoścignionym wzorem dla wodzów, wychowanych we współczesnej kulturze.



Kto mi to powie,
bardzom ciekawa:
jak się nazywa
suszona trawa?

* * *

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeśle dobre rozwiązanie, otrzyma w podarunku piękną książeczkę.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci" brzmi:

SŁONECZNIK.

Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy 179, nietrafnych 47.

Nagrodę w postaci książeczki otrzymała Gertruda Rochel, Mała-Dabrówka ul. Polna Nr. 1.

* * *

Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy" i napisem „Druk", oraz znaczkiem za 5 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 30 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.

Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci" brzmi:

. . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

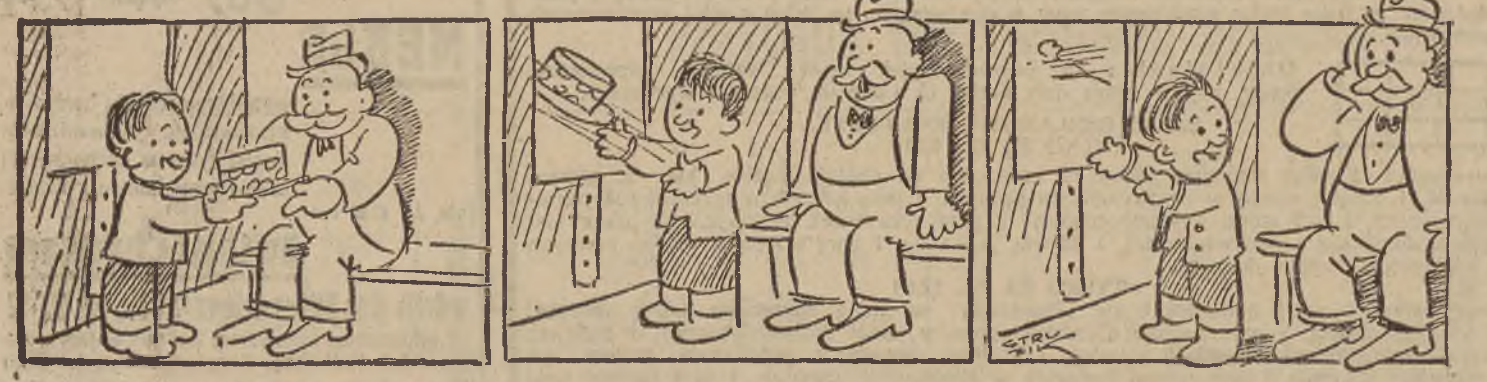
PRZYGODY MAŁEGO STASIA



Staś w pociągu zajął miejsce,
w oknie — jak niegrzeczne dzieci;
wujek mówi: „Zważ no Stasiu,
bo ci kapelusik zleci..."

Ale Staś nie zważa na to,
tylko swoje ciągle robi.
Wujek myśli, co mi szkodzi,
pożartuję trochę sobie...

Zdjął Stasiowi kapelusik
i rączuchną go przydusił,
na płacz Stasia zaś powiada:
— „Kapelusik wiatr ci zrzucił!"



„Jednak sztukę mogę zrobić —
masz kapelusz znów spowrotem".
Staś się zdziwił i uśmiechnął
i — poważnie myśli o tem..

Wreszcie — szast kapelusz oknem,
wujcio zląkł się nie na żarty:
— „Cóż ty robisz, bój się Boga!"
A na to zaś Staś uparty:

— „Wujcio przedtem zrobił sztukę;
zrób więc teraz ją raz jeszcze!!!"
Wujek drapie się za uchem — — —
a Staś oczy swe wytrzeszczył.

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.: 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.